

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.—
z dostawą do domu . . zł. 4.20

Na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 4.20
Za granicą zł. 8.—

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

15 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Polityka jedności narodowej.

We Francji dokonywa się, jak to przewidywaliśmy, dalsza ewolucja w kierunku uspokojenia i konsolidacji wewnętrznych stosunków politycznych. Wywołana przez socjalistów dyskusja Izby deputowanych nad sprawą marokańską zakończyła się dużym wznowieniem rządu Painlevé—Briand—Caillaux. Solidarnie udzieliła poparcia rządowi prawica. Skapitulowali socjaliści, którzy z obawy przed przesunięciem się rządu Painlevégo na prawo, dali również swe głosy za gabinetem. Stąd powstała olbrzymia większość dla poparcia polityki marokańskiej gabinetu, większość 534 głosów przeciw 99 głosom komunistycznym.

Tak więc Francja powraca do polityki „union sacrée”, uznanej za konieczność przez cały czas okresu wojennego, a następnie w okresie powojennym respektowanej aż do zwycięstwa kartelu lewicowego, w wyborach z 11 maja r. z. Polityka jedności narodowej po tym terminie zarzucona, po roku zaledwie zostaje przywróconą do pełni swych praw. Fakt ten stwierdza istotną niezbedność takiej polityki we Francji.

Ambicje współczesnej Francji, jej rola w świecie, jej wielkość leżą na terenie polityki zagranicznej, która musi mieć dostateczną podstawę w jednolitości opinii publicznej kraju. Francja nie może się obecnie zajmować sprawami religijnymi, walką z kościołem, szkołą wyznaniową w Alzacji, do której ludność tego kraju jest gorąco przywiązana, czy wreszcie eksperymentami socjalnymi — nie, to wszystko już należy do przeszłości. Dziś na Francji ciąży zbyt wielkie odpowiedzialności dziejowe wobec pokoju światowego, zagrożonego przez czynniki rewolucji i destrukcji.

Odpowiedzialność Francji za losy pokoju światowego powiększa w znakomitym stopniu ta okoliczność, że polityka drugiego najwplywowszego mocarstwa w świecie nie jest wcale pokojową. Mówimy o polityce Anglii, a przynajmniej eufemicznie się wyrażając, o skutkach tej polityki. Bo weźmy choćby ostatnie wiadomości, napływające z Anglii. Oto prasa angielska grozi wprost Francji na wypadek, gdyby ta zaufała więcej blokowemu kontynentalnemu, obejmującemu Polskę, Czechosłowację i inne państwa o sprzecznych z Niemcami interesach, niż paktowi gwarancyjnemu z Anglią i Niemcami. Co to znaczy? Czy nie mieści się w tem pośredni nacisk na Francję w kierunku wyrzeczenia się przez nią sojuszu z Polską? Więcej, czyż to nie zapowiedź, że Anglia może się znaleźć w takiej kombinacji, gdzie będzie razem z Niemcami. Na podstawie wiadomości londyńskich korespondentów pism niemieckich wnioskować można, że tego rodzaju kombinacje były dość poważnie rozpatrywane w gabinecie angielskim. Ale ostatnie wiadomości z Londynu brzmią już bardziej pokojowo. Zerwanie z Francją uznano widocznie za niebezpieczne dla polityki brytyjskiej. Może nie bez wpływu na tę ostatnią przyjętą orientację Londynu, był wynik głosowania w francuskiej Izbie deputowa-

nych, tak silnie manifestujący zasadę polityki jedności narodowej.

Mężowie stanu we Francji zdają się w pełni rozumieć konieczności wynikające z jej sytuacji i jej roli w świecie i dlatego pragną oprzeć jej politykę na zasadzie jedności i zgody wewnętrznej.

A co robimy my? Czy na Polskę jej sytuacja nie nakłada żadnych obowiązków? Czy nasi politycy są wolni od odpowiedzialności, której ciężar tak poważnie oceniają politycy francuscy?

Sądźmy, że sytuacja Polski jest jeszcze poważniejsza i brzemienna w zwiększoną odpowiedzialność. Przecież o nas rzecz idzie. Nasz los w grę wchodzi w wielkich zapasach dyplomatycznych chwili bieżącej.

A nasza sytuacja gospodarcza? Nie można tego ukrywać — jest ona bardzo poważna. 180 tysięcy bezrobotnych,

przeszło 180 milionów deficytu w bilansie handlowym w pierwszym kwartale obecnego roku, odpływ walut obcych z Banku Polskiego na sumę 100 milionów złotych — to fakty i cyfry, które powinny wszystkich zastanowić. Produkcja nasza jest ciągle za mała, uniemożliwiająca konkurencję wyrobów naszego przemysłu na rynkach zagranicznych.

Oto wprost groźny stan rzeczy. Czyż w tych warunkach niema u nas dostatecznych uzasadnień konieczności polityki „union sacrée”? Czyż niema też uzasadnienia i druga zasada, — której przypomnienie we Francji na jej szczęście jest zbędne, — zasada wzmożonych wysiłków na wszystkich polach, a zwłaszcza wydajnej pracy w dziedzinie produkcji? (wś.)

=○=

P. Thugutt wkłada broń w ręce wrogów Polski.

Echa oświadczenia p. Thugutta w prasie niemieckiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 2 czerwca (zo). Sytuacja polityczna do wtorku wieczorem była niezmieniona i jak się zdaje przed piątkiem nie można się spodziewać wyjaśnienia.

Lewica nie zgadza się na obsadzenie stanowiska ministra bez tek i żąda uporczywie głowy p. Ratajskiego, o czym w chwili obecnej premier nie chce słyszeć, tembardziej, że rewelacje, jakie pan Thugutt poczynił prasie znalazły silny oddźwięk w prasie niemieckiej.

Prasa niemiecka, omawiając obszer nie te rewelacje stwierdza, iż zawsze wskazywała, że Polska przesładuje mniejszości narodowościowe, co przed stawiciele Polski i prasa polska traktowali jako oszczerstwa. Obecnie potwierdza prawdziwość tych zarzutów

w całej pełni oświadczenie p. Thugutta, który specjalnie zajmował się sprawami mniejszości narodowych. Prasa niemiecka domaga się, aby na podstawie oświadczenia p. Thugutta, Liga Narodów zajęła się rzekomymi przesładowaniami mniejszości w Polsce. — Takiego oddźwięku pewno się p. Thugutt nie spodziewał. Nerwowość i niewyrobienie polityczne spowodowały, że jego argumentami będą się obecnie posługiwali obcy, a nam bardzo nieżyczliwi.

Jak już donosiliśmy kandydatura p. Makowskiego spotkała się ze sprzeciwem z różnych stron. Prasa wymienia również kandydaturę p. Kasznicy, oraz byłego ministra pracy p. Darowskiego. Do tych nazwisk trudno przywiązywać większą wagę.

Nowa enuncjacja byłego wicepremiera.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 2 czerwca (zo). W prasie lewicowej w środę rano ukaże się list zakomunikowany jej przez p. Thugutta, a będący jak się dowiadujemy odpowiedzią na oświadczenie p. ministra Ratajskiego z powodu zarzutów postawionych ministerstwu spraw wewnętrznych w znanym liście pożegnalnym p. Thugutta.

Obecna enuncjacja byłego wicepre-

miera stara się usprawiedliwiać twierdzenie o prowokacjach uprawianych przez ministerstwo spraw wewnętrznych i o nagradzaniu winnych urzędników awansem, powołując się przytem na wyniki śledztwa w sprawie Trojanowskiego. Jasnym jest jednak, że co innego stwierdzić fakt, który został ukarany, a co innego robić zarzuty ogólne.

Sensacyjna kradzież rosyjskich dokumentów rządowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 2 czerwca (G). Jak donoszą z Rygi w nocy z 27 na 28 maja nieznanymi sprawcy dostali się do piwnic Kominternu, gdzie mieszczą się kasy ogniотrwałe, zawierające najważniejsze dokumenty rządu sowieckiego oraz olbrzymie sumy pieniężne. Wykradziono wiele niesłychanie waż-

nych dokumentów, między innymi spis wszystkich agitatorów politycznych, działających poza granicami, oraz olbrzymie sumy w walutach zagranicznych.

Istnieje podejrzenie, że sprawcy działali w porozumieniu ze stróżami skarbu, którzy natychmiast po kradzie

ży zniknęli. Władze sowieckie czynią wszelkie możliwe wysiłki w celu natrafienia na ślad sprawców kradzieży.

Z DNIA.

KONGRES CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DEMOKRACJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 2 czerwca (G.) W ciągu ubiegłych dwu dni świątecznych obradował w Warszawie kongres chrześcijańskiej demokracji. Na zjazd przybyło kilkuset delegatów. Po nabożeństwie uczestnicy kongresu udali się na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożyli wieniec. Kongres zagał p. Bittner, poczem przewodniczącym zjazdu wybrano ks. Adamskiego. Referaty wygłosili poseł Błażejowski (ideowy), p. Chaciński (polityczny) i Korfanty (gospodarczy). Kongres przyjął szereg rezolucji natury przeważnie gospodarczej.

Najbardziej interesującą uchwałą kongresu była sprawa unieszczenia w programie sprawy żydowskiej.

Na wniosek komisji programowej zjazd postanowił 142 głosami przeciwko 120 sprawę żydowską w programie pominąć.

TRAGICZNA KATASTROFA LOTNICZA W KRAKOWIE.

Kraków. 2 czerwca (Tel. wł.) Dwaj piloci wojskowi, porucznicy Olszewski i Sidor, powracali ze Lwowa na dwupłatowcu bojowym. — Prawie już na lotnisku w Rakowicach przed samem lądowaniem z niewiadomej przyczyny aparat spadł korkociągiem w zbóże z wysokości około 150 m. Obaj piloci zmarli, a zwłoki ich odwieziono do kostnicy.

Nasz współpracownik, który wczoraj wrócił samolotem z Krakowa otrzymał od kierownictwa lotniska krakowskiego informację, że najprawdopodobniej przyczyną tragicznej katastrofy, która zabrała z szeregu naszych lotników dwie ofiary, była chwila niedyspozycja pilota, który mógł popełnić fatalne przeoczenie, a którego z powodu niskiej wysokości i wyłączenia motoru nie dało się już naprawić.

NA TROPIE ZWYRODNIAŁEGO MORDERCY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 2 czerwca (G). Sprawa tajemniczej walizy z poćwiartowanymi zwłokami kobiety wchodzi w nową fazę. Mianowicie onegdaj z polecenia sędziego śledczego aresztowano Franciszka Królikowskiego, urzędnika kontraktowego w zakładach mundurowych, zajętego na Cytadeli, który pozostawał w bliższych stosunkach z zaginioną Marią Michałówną. Szereg dowodów w czasie śledztwa wykrytych wskazywało na współudział Królikowskiego na jej zniknięcie. Rewizja przeprowadzona u niego w mieszkaniu wykazała na stole liczne ślady krwi. Władze sądzą, że są na tropie prawdziwego zbrodniarza.

ŚMIERĆ POLITYCZNYCH WIEŻ- NIÓW BULGARSKICH.

Wiedeń. 2 czerwca. (PAT.) „Sonntags-Ztg.“ donosi z Sofji: Były bułgarski minister finansów Piotr Janof i były prezydent Sobrania Aleksander Potef, którzy zostali skazani na 10 lat więzienia, zostali zabici w drodze przez eskortę strzałami z rewolweru. Policjanci zeznają, że eskortowani rzucili się do ucieczki i że na skutek tego eskorta zmuszona była użyć broni.

ARESZTOWANIE ZAMACHOWCÓW BULGARSKICH.

Sofja. 2 czerwca. (PAT.) Policja aresztowała przewodcę bandy, złożonej z 5 osób, która dnia 14 kwietnia dokonała zamachu na króla Borysa. Jest nim Iwan Krzysztof Paszata. Złożył on zeznania, które umożliwią aresztowanie dalszych 4 członków bandy.

50 OSÓB ZATRUTYCH GAZEM.

Genewa. 2 czerwca. (PAT.) Na stacji Anemasse wydarzyła się w niedzielę olbrzymia eksplozja. 1200 kg. chloru w stanie lotnym. Gaz wtargnął przez okna do mieszkań domów. 50 osób zostało gazem tym zatrutych, zaś 12 osób z pośród nich znajduje się w stanie groźnym.

STRASZNA KATASTROFA WE FRANCJI.

Paryż. 2 czerwca. (PAT.) W miejscowości Mont Lucon spadł w przepaść automobil. 25 osób jest ciężko ranionych.

KONFERENCJA W SPRAWIE KON- SOLIDACJI DŁUGÓW ALJANTÓW.

Nowy Jork. 2 czerwca. (PAT.) Sekretarz skarbu Mollen i sekretarz stanu Cellog oświadczyli waszyngtońskiemu korespondentowi „N. Y. Timesa“, że konferencja w sprawie konsolidacji wojennych długów aljanckich odbędzie się w Waszyngtonie, wobec czego nie ma mowy o wyjeździe członków komisji dla spraw długów międzysojuszniczych do Europy, gdzie mieli oni wziąć udział w naradach przedstawicieli państw sprzymierzonych, poświęconych sprawom długów, zaciągniętych w Stanach Zjednoczonych.

ROKOWANIA GRECKO - JUGO- SŁOWIAŃSKIE.

Londyn. 2 czerwca. (PAT.) Reuter donosi z Białogrodu, że grecko-jugosłowiańskie rokowania utknęły na martwym punkcie, a to z powodu zasadniczych różnic poglądów obu rządów na kwestie kolejowe i mniejszości.

KONGRES KONSERWATYSTÓW.

Londyn. 2 czerwca. (PAT.) Wczoraj w Wellbeck Abley, rezydencji księcia portlandzkiego, odbył się wielki kongres stronnictwa konserwatywnego. W naradach wzięło udział około 50000 osób. Zebranie otworzył premier Baldwin przemówieniem na temat wewnętrznej polityki Anglii.

DEMARCHE ENTENTY W SPRAWIE UCHYBIEN NIEMIECKICH.

Warszawa. 2 czerwca. (AW.) Na konferencji Ambasadorów jednomyślnie uchwalono tekst noty do rządu niemieckiego w sprawie rozbrojenia oraz sporządzono listę uchybień niemieckich. Akty te wręczone zostaną Stresemannowi dziś i jutro, przyczem odbędzie się uroczyste demarche Ententy.

PRACE NAD ZJEDNOCZENIEM KO- ŚCIOŁA RZYM.-KAT. Z ANGLIKAŃ- SKIM.

Warszawa. 2 czerwca. (AW.) Belgijski kardynał ks. Mercier przybył do Rzymu, aby wręczyć papieżowi sprawozdanie z konferencji kościelnej w Belgii, podczas której przedstawiciele kleru katolickiego naradzali się z delegatami episkopatu angielskiego nad sprawą połączenia kościoła rzymsko-katolickiego z anglikańskim.

ZUPEŁNA SPRZEDAŻ SUKIEN o 25% niżej cen fabrycznych
4722n suknie od 10 zł począwszy.
JAGIELLOŃSKA 11a D. EISENBERG.

KINO „LEW“.

Dziś środa 3 bm.

PREMIERA

Sensacyjny dramat erotyczny w 8 aktach, osnutym na podłożu zagadnienia, czy:

ZA PIENIĄDZE MOŻNA MIEĆ KAŻDĄ KOBIETĘ? p. t.:

MNIE NIE KUPISZ ZA PIENIĄDZE..

W głównej roli uroczą **MARJA JACOBINI** i **WILLY KAISER**. — Dzieje pięknej i dumnej kobiety, która długo broniła się przed pokusą pieniądza. **Ceny miejsc niższe.**

Kosztom bezpieczeństwa Polski ustępstwa Anglii na rzecz Francji?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 2 czerwca. (G.) Jak donoszą z Paryża, odpowiedź angielska, oświadczająca gotowość podpisania paktu gwarantującego granice Francji z Niemcami, wywołała zadowolenie w kołach politycznych oraz w prasie. Zgodę Anglii na tego rodzaju gwarancje uważają za sukces polityczny Brianda.

Gauvain w „Journal des Debats“ i

Pertinax w „Echo de Paris“ twierdza, że ustępstwa Anglii na rzecz Francji uzyskano kosztem Polski i z naruszeniem bezpieczeństwa jej granic, co do których Anglia zachowuje desinteressement, przyczem nie będzie się sprzeciwiać Francji jeżeli zechce ona przyjąć Polskę z pomocą. W każdym razie przy nowym układzie rzeczy, Polska staje się zależna od Francji.

Jak Niemcy odpowiedzą na notę w sprawie rozbrojenia.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 2 czerwca. (G.) „Daily Telegraph“ podaje z Berlina, iż rząd niemiecki przyjmie niektóre tylko warunki, postawione w nocie rozbrojenia, wysłanej przez Radę Ambasadorów, przeciwko innym kategorię nie wystąpi.

Dobrowolnie rząd niemiecki przyjął warunki zmniejszenia sztabu generalnego oraz skasowania rezerwowych ochotników w wojsku, natomiast nie

może rząd niemiecki przyjąć warunki usunięcia z koszar policji. Również rząd niemiecki kategorię odmawia warunków zniszczenia niektórych maszyn w zakładach Kuppaa, twierdząc że jest to zamach na całość przemysłową tych zakładów.

W każdym razie niezależnie od tego jakie warunki przyjmie lub odrzuci, rząd niemiecki będzie domagał się opróżnienia Z. Ruhry i strefy kolonij.

Wykrycie spisku na życie Rakowskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 2 czerwca. (G.) Jak donoszą z Londynu, wczoraj wykryto spisek przeciwko Rakowskiemu. Angielskie ministerstwo spraw zagranicznych zarządziło odpowiednie środki ostrożności.

Plan rzekomego zamachu wykrył

jeden z agentów sowieckich w Holandii, gdzie znajdowało się źródło spisku. Według obiegających pogłosek projekt zamachu wyszedł z kół białogwardyjskich i miał być wykonany w czasie zjazdu komunistycznego w Glasgowie.

Groźne rozruchy w Chinach.

Propaganda bolszewicka. — Anglia i Ameryka gromadzą okręty wojenne.

Londyn. 2 czerwca. (AW.) O rozruchach w Szangaju donoszą co następuje: Tłum, ubezwładniony dwóch policjantów, usiłował pod hasłem „zabijać cudzoziemców“ przypuścić szturm na policję. Wobec tego policja musiała zrobić użytek z broni palnej. Kilkanaście osób zabito, bardzo wiele ciężko rannych. 30 osób, przeważnie studentów, aresztowano. Następnie tłum obrzucił policję kamieniami. Jednego policjanta zabito.

W rozpowszechnianym tu pamflicie, znajdują się ostre wycieczki przeciwko imperjalizmowi angielskiemu, francuskiemu, japońskiemu i amerykańskiemu. Szczególnie Stanom Zjednoczonym zarzuca się, że „grabieżą i rabunkiem niszczą Chiny“. Cały ruch ma podkład narodowo-secesyjny. Mnóstwo wojennych okrętów angielskich i amerykańskich odeszło do Szangaju.

Niepokoje, skierowane przeciwko cudzoziemcom, ponowiły się wczoraj. Na skutek bolszewickiej agitacji w szkołach zgromadziły się w jednej z głównych ulic miasta tłumy studentów i rozpoczęły atak na policję, która początkowo si-

kawkami, a następnie strzałami starała się opróżnić plac. W mieście ogłoszono stan oblężenia. Sytuacja jest bardzo poważna.

Na zgromadzeniu robotników i studentów postanowiono zmusić miejscowe związki robotnicze do podpisania odezw, wzywającej do proklamowania strajku generalnego. Zgromadzenie uchwaliło bojkot zagranicznych banknotów. Policja aresztowała bardzo wiele osób, wśród nich kilku rosyjskich komunistów, którzy pełnili tu rolę agitatorów.

Angielski następca tronu, ks. Yorku, który w swej azjatyckiej podróży przybył ostatnio do Szangaju, opuścił natychmiast miasto ze względu na wybuch tu niepokoje.

Londyn. 2 czerwca. (PAT.) Jak donosi „Daily Express“ z Szangaju, tamtejsze rozruchy, skierowane przeciw cudzoziemcom, są rezultatem energicznej propagandy bolszewickiej wśród miejscowej młodzieży. Na skutek rozruchów 18 osób zostało zabitych a 60 ranionych. W tej liczbie niema żadnego cudzoziemca. Policja aresztowała wielu komuni-

stów rosyjskich. Konsulowie zażądali przystania do Szangaju statków wojennych.

Pekin. 2 czerwca. Gabinet polecił ministrowi spraw zagranicznych wystosować do akredytowanego przy rządzie chińskim korpusu dyplomatycznego notę protestującą przeciwko działalności policji w Szangaju, która strzelała do demonstrantów.

Szanghaj. 2 czerwca. (PAT.) Międzynarodowy trybunał zwolnił za kaucją oskarżonych o udział w ostatnich rozruchach. Dziś rano wybuchł tu strajk. Składy spożywcze są zaniknięte. Pewien policjant japoński, pobity przez buntowników, wrzucony został następnie do wody. Broniąc się, zastrzelił on jednego napastnika, dwóch innych ranił.

TRAGICZNY WYPADEK PRZY DO- ŚWIADCZALNYM WZLOCIE.

Budapeszt. 2 czerwca. (PAT.) Naczelny lekarz szpitala w Szegedynie dr. Boros przedsięwziął podróż samolotem w celu zbadania w drodze doświadczalnej wpływu lotu na organizm ludzki. Samolot, wiozący dra Borosa, spadł z wysokości 200 m. Pilot poniósł śmierć na miejscu, dr. Boros jest ciężko ranny.

BRAK WIEŚCI O AMUNDSENIE.

Berlin. 2 czerwca. (PAT.) „Berl. Ztg. am Mittag“ donosi z pokładu okrętu „Fram“, że stracono tam już nadzieję na powrót Amundsen'a i owarzyszy samolotami. Służba okrętu „Fram“, patrolująca wzdłuż lodu polarnego, rozpocznie się we czwartek. Wedle sprawozdań rybaków, tamtejsze stosunki są nader trudne. Przypuszczają, że Amundsen doznał uszkodzenia jednego ze swoich samolotów, i że zmuszony był odbyć pieszo drogę z bieguna do przylądka Kolumbij.

ZABIEGI O POWRÓT HABSBUROW NA TRON WĘGERSKI.

Budapeszt. 2 czerwca. (AW.) W sprawie sensacyjnego aresztowania b. ministra Benicky'ego wyjaśniają ze strony rządu, że już dawniej zapowiadał Benicky akcje, mającą na celu skompromitowanie naczelnika państwa Horthy'ego, którego legitymizacji chcą usunąć, by umożliwić rodzinie b. króla Karola Habsburga powrót na tron węgierski. Benicky w tych dniach bawił u ekskrólowej Zity, od której miał otrzymać bardzo szczerą głowę wskazówki.

NOWY ZAMACH SOWIETÓW NA KOLONIE ANGLIEJSKIE.

Londyn. 2 czerwca. (AW.) Dzienniki donoszą, że w Kairze i Aleksandrii aresztowano ostatnio 16 komunistów. Aresztowanym udowodniono, że zamierzali oni wywołać w Egipcie rewolucję. Komunistom skonfiskowano między innymi również liczne dokumenty, kompromitujące rząd sowiecki. Są dowody, wskazujące wyraźnie na to, że rząd sowiecki jest odpowiedzialny za zamordowanie naczelnego dowódcy wojsk angielskich w Egipcie.

PRASA FRANCUSKA O NASZEJ WYSTAWIE DEKORACYJNEJ.

Paryż. 2 czerwca. (PAT.) „Echo de Paris“ pisząc o pawilonie Polskiej Sztuki na Międzynarodowej wystawie sztuki dekoracyjnej, pisze: Pawilon polski jest dowodem, czego dokonać może naród, który potrafił zachować ducha niepodległości. Współczesna sztuka polska znajduje się na właściwej drodze i nie potrzebuje niczego więcej, jak tylko rozwijać się.

OLBRZYMI POŻAR NA WILEŃ- SZCZYŃNIE.

Wilno. 2 czerwca. (PAT.) Dnia 2 bm. o godz. 12 w południe w miasteczku Górzenie, pow. wileńskiego, wybuchł pożar, który zniszczył około 100 budynków, stanowiących trzecią część zabudowań miasteczka. Na miejsce wypadku wyjechały władze państwowe oraz policyjne. Zarządzono doraźną pomoc pogorzelcom, których rozlokowano częściowo w budynku gminnym i w budynku szkolnym oraz w mieszkaniach osób prywatnych. Przyczyna pożaru nieustalona.

ZJAZD ZWIĄZKU OSADNIKÓW WOJSKOWYCH.

Warszawa. 2 czerwca. (PAT.) Odbity w niedzielę i poniedziałek zjazd osadników wojskowych zgromadził z górą 300 delegatów ze wszystkich wschodnich powiatów granicznych. Na pierwszym posiedzeniu plenarnym przyjęto wniosek nagły w sprawie uruchomienia ustawy z 17 grudnia 1920 o parcelacji ziemi na cele osadnictwa oraz wniosek wprowadzenia zasady opłat za przydzieloną ziemię, jak również parcelacji majątków, pozostających dotychczas w rękach rodzin rosyjskich, obdarzonych ziemią za zasługi, położone przy tłumieniu powstania polskiego. W roku ubiegłym liczba członków Związku wzrosła rzeczą nieuniknioną. Po przemówieniach wyprowadzono obu delegatów zagranicznych bocznymi drzwiami, by bez szkody nienagabywani przez policję mogli opuścić miasto.

PARLAMENTARZYŚCI ANGIELSCY W PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ.

Białowieża. 2 czerwca. (PAT.) Przybyli tu dziś o godz. 8 rano delegaci parlamentu angielskiego, których powitał na dworcu dyrektor białowieskich lasów państwowych Zaniewski oraz dyrektor generalny angielskiego Towarzystwa eksploatacji Białowieży major Bella. Następnie odbyła się wycieczka po puszczy oraz przyjęcie na zamku, poczem dostojni goście zwiedzali destylarnię drzewa. Wycieczka po puszczy wywarła głębokie wrażenie na gościach angielskich.

POLSKA WZOREM PRAWODASTWA SOCJALNEGO.

Genewa. 2 czerwca. (PAT.) Dziś na plenum konferencji pracy odpowiadał dyrektor Albert Thomas na wszystkie przemówienia delegatów. Wymienił on najważniejsze konwencje ratyfikowane przez wielką liczbę państw, między innymi Polskę, których prawodawstwo robotnicze kroczy po linii postępu gospodarczego zgodnie z tendencjami równowagi społecznej i sprawiedliwości. Jak wynikało z mowy dyrektora Thomasa Polska obok Anglii, Francji, Belgii i Czechosłowacji stoi w liczbie państw o najbardziej uprzywilejowanym prawodawstwie socjalnym.

OŚM SAMOBÓJSTW JEDNEGO DNIA.

Warszawa. 2 czerwca. (AW.) W ciągu 2 bm. kronika policyjna zanotowała w Warszawie 8 wypadków samobójstwa, skutkiem otrucia esencją octową. Samobójczyniami były przeważnie młode kobiety. We wszystkich wypadkach natychmiastowa pomoc lekarska zdołała odratować samobójców.

OLIMPIADA W AMSTERDAMIE A FINANSE.

Warszawa. 2 czerwca (zo). Holenderska izba poselska odrzuciła projekt rządowej gwarancji do wysokości jednego miliona guldenów holenderskich kosztów urządzenia olimpiady w Amsterdamie w roku 1928. Mimo to olimpiada odbędzie się, gdyż wszczęto energiczną akcję w społeczeństwie holenderskim, oraz w Indiach holenderskich za zebraniem tej sumy.

MIEDZYNARODOWE ZAWODY W PILCE NOŻNEJ.

Warszawa. 2 czerwca (G). Zawody międzynarodowe Belgia — National Montewiclas zakończyły się wynikiem 2:1. W Sofii Rumunia bije reprezentację piłkarską Bułgarii w stosunku 4:2.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Makaty buczackie KILIMY -- PŁÓTNA

== poleca == n3713

PIOTR NUZIKOWSKI

Lwów, ul. Szajnochy 2.

Naprawę dywanów

wszelkiego rodzaju wykonuje w jak najkrótszym czasie po cenach najniższych

Pierwsza Polska Koncesjonowana wytwórnia dywanów Karola Litwinowicza Lwów. 4581n Zyblikiewicza 19 parter.

CUKIERNIA M. HOŻEWSKIEGO LWÓW, PAŃSKA 6.

OTWORZYŁA Z DNIEM 2-go CZERWCA 1925.

WYTWORNIE
URZĄDZONA
CUKIERNIĘ

„FILJE”

TAM GDZIE
KINOTEATR
„KOPERNIK”

LWÓW, UL. KOPERNIKA L. 9.

Poleca znane z dobroci wyroby: Ciasta, Cukry, Słodycze, Kawę, Herbatę, Lody. Specjalność nowej cukierki: Czekoladki i Herbatniki w kilkudziesięciu gatunkach. Cukiernia obrała sobie za dewizę: WYBOROWY TOWAR A NISKIE CENY.

Sprawy polskie na Radzie Ligi Narodów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 2 czerwca (zo). W sobotę 6 bm. zbierze się w Genewie Rada Ligi Narodów. Na porządku dziennym znajdują się także sprawy polskie, a mianowicie decyzja o poczcie polskiej w Gdańsku, rozrachowanie między Polską a Niemcami co do fun-

duszu ubezpieczeniowego, sprawa mniejszości polskiej na Litwie itd. — Polskę na sesji tej będzie reprezentować min. Sokal, kom. generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku p. Strassburger i dyr. Kajetan Morawski.

==○==

Żydzi niezadowoleni z wizyty p. Wolfa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 2 czerwca. (zo). Od soboty bawi w Warszawie p. Lucjan Wolff, przedstawiciel społeczeństwa żydowskiego przy Lidze Narodów. P. Wolff stoi na stanowisku państwowości angielskiej i został przez żydów w Polsce bardzo nieprzychylnie przyjęty. Wizyta p. Wolffa nosi charakter

zupełnie prywatny, żydzi jednakże nie są zadowoleni, gdy ktokolwiek inny z żydów ma możność bezpośredniego zapoznania się z ich położeniem w Polsce i przekonania się, że stawiane przez nich Polsce zarzuty są bezpodstawne

==○==

Z Komitetu kresowego ministrów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 2 czerwca (zo). We wtorek po południu obradowała pod przewodnictwem premiera sekcja komitetu politycznego dla spraw wschodnich. W posiedzeniu brali udział: min. St. Grabski, min. Żychliński, min. Radwan, wicemin. Smólski, szef sztabu gen. Haller itd. Prowadzono dalszą dyskusję nad referatem min. oświaty o

stosunku rządu do wyznania katolickiego i prawosławnego.

Dalszy ciąg obrad odbędzie się w poniedziałek. Uchwały przyjęte na poprzednim posiedzeniu będą przedstawione Radzie ministrów, a wówczas opinia publiczna będzie mogła zaznajomić się szczegółowo z zamiarami rządu.

Uroczysta wymiana dokumentów ratyfikacyjnych między Polską a Watykanem w sprawie konkordatu.

Warszawa. 2 czerwca. (PAT.) Dnia 2 czerwca br. o godz. 12 w południe odbyła się w wielkiej sali recepcyjnej w pałacu Rady ministrów uroczysta wymiana dokumentów ratyfikacyjnych, zawartego pomiędzy rządem Rzplitej Polskiej a Stolicą Apostolską konkordatu.

Za stołem zasiadli z jednej strony nuncjusz apostolski msr. Lorenzo Lauri w asyście członków nuncjatury, z drugiej zaś strony prezes Rady ministrów dr. Wł. Grabski, minister spraw zagranicznych dr. Skrzyński, minister wyznań religijnych i ośw. publ. dr. St. Grabski, minister rolnictwa St. Janicki. Dokument ratyfikacyjny przedstawił dyrektor protokołu dyplomatycznego ministerstwa spraw zagr. p. Stefan Przeździecki. Pożatem w uroczystości wzięli udział marszałek Sejmu p. Maciej Rataj, ministrowie przemysłu i handlu p. Czesław Klarner, kolei inż. Kaz. Tyszką, sprawiedliwości p. Antoni Żychliński, spraw wewnętrznych p. Cyryl Ratajski, kierownik ministerstwa reform rolnych p. Józef

Radwan, szef sztabu generalnego gen. St. Haller, kardynał arcybiskup ks. dr. Aleksander Kakowski, biskupi Gall i Szelażek, podsekretarze stanu dr. Wł. Studzinski, dr. Julian Siemicki, Stefan Smólski, oraz wyżsi urzędnicy prezydium Rady ministrów i poszczególnych ministerstw.

Po dokonaniu wymiany dokumentów, minister spraw zagranicznych dr. Skrzyński przemówił do nuncjusza apostolskiego msr. Laurego, podkreślając znaczenie zawartego konkordatu i przywiązanie Polski do osoby papieża, tak dobrze nam znanej z czasów jego bytności pomiędzy nami.

Nuncjusz apostolski msr. Lauri odpowiedział serdecznym przemówieniem, zapewniając o ojcowskich uczuciach papieża, który zawsze pozostanie wielkim przyjacielem odrodzonej Polski.

Po południu p. Prezydent Rzeczypospolitej wydał obiad na cześć msr. Lauriego.

Mowa min. Skrzyńskiego i nuncjusza.

Warszawa. 2 czerwca (PAT.) W czasie uroczystej wymiany dokumentów ratyfikacyjnych konkordatu pol-

skiego z Watykanem, minister spraw zagranicznych Skrzyński wygłosił następujące przemówienie:

Mam zaszczyt w imieniu Rządu polskiego wręczyć Waszej Ekscelencji dokument, podpisany przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i ratyfikowany przez obie polskie Izby ustawodawcze, dokument ważny, przedstawiający wielką kartę wolności Kościoła w wolnym państwie. Jestem szczególnie rad, mogąc wręczyć te dokumenty Waszej Ekscelencji, którego wysoka kompetencja i przywiązanie do wielkiej sprawy przyczyniły się w znacznej mierze do urzeczywistnienia dzieła, które właśnie ukończyliśmy. — Przywiązujemy wielką wagę do tej chwili, która jest chwilą historyczną, a w której danem nam jest wymienić dokument mający na celu wykreślenie linii demarkacyjnej między zakresem władzy duchownej i świeckiej. Dokument powołany jest do stworzenia mocnych podstaw Kościoła i religii, tych niewzruszalnych podwalin prawdziwego pokoju, który nie mógłby utrwać się i rozwijać inaczej, jak przez zapuszczenie właśnie swoich korzeni w sumienia i umysły. Otóż Rząd mój największe wysiłki zwraca w kierunku realizacji warunków niezbędnych dla zaprowadzenia i utrwalenia pokoju społecznego, politycznego i religijnego. Dokument ów jest tego dowodem i jest godnym uwagi pomnikiem. Będzie on żył i trwał nie tylko w swej literze, ale rozwijać się będzie i duch jego, duch wyższy, jaśniejszy, pełen roztropności i miłości ojcowskiej, miłości Najwyższego Dostojnika Kościoła, który przed objęciem najwyższej godności — nie zapomni o tem nigdy: żył pośród nas, znał nas i rozumiejąc nas, ukochał nasz kraj. My, a z nami wielka część narodu wie o tem i widzi w tych uczuciach najcenniejszą gwarancję życia i trwałości tego dokumentu w przyszłości, oraz jego dobroczynnego rozwoju. Tym oto duchem przejęty, z temi oto uczuciami i z tą wiarą mam zaszczyt wręczyć Waszej Ekscelencji instrumenty ratyfikacyjne ustawy o konkordacie.

W odpowiedzi na to przemówienie nuncjusz apostolski msr. Lauri powiedział, co następuje: Ekscelencjo! Podniosłe słowa, jakie Pan wygłosił, są uwieńczeniem uroczystego aktu wymiany instrumentów ratyfikacyjnych konkordatu, który rząd polski, kierowany wielką mądrością, pełen troski patriotycznej i wierny swej konstytucji, zawarł ze Stolicą Apostolską. Pamiętna data dnia dzisiejszego zajmie pierwszorzędne miejsce wśród najwybitniejszych wypadków w historii polskiej ojczyzny, konkordat bowiem symbolizuje w sposób jak najbardziej dobitny ścisłą przyjaźń i najserdeczniejsze stosunki między Stolicą Apostolską i Polską, stanowiąc nadto jak Wasza Ekscelencja właśnie zaznaczyła, cenny i potężny czynnik pokoju i zgody dla największego zbawienia ducha i dla dobrobytu społecznego wielkiego narodu polskiego.

Właśnie tylko święte zasady przywiązania do religii katolickiej, któremi kierowała się Polska przez czas jej długiej i pełnej sławy egzystencji, zasady, przy pieczętowane krwią licznych jej synów, po których pamięć pozostanie wieczna, znalazły swój wymowny wyraz w uroczystym akcie, którym jest konkordat Polski ze Stolicą Apostolską. Dzięki wielkodusznej życzliwości mojego najwyższego władcy Ojca Świętego Piusa, żywiącego wiele uczucia dla Polski i będącego jej szczerym przyjacielem, z prawdziwym zaszczycem i radością wzięłem udział w uroczystej ceremonii wymiany dokumentów ratyfikacyjnych konkordatu. Błagam o błogosławieństwo dla Polski, która dała właśnie światu dowód swej wierności dla Stolicy Apostolskiej, na której ojcowska życzliwość zasłużyła, o błogosławieństwo, które może szybko poprowadzić Polskę w kierunku urzeczywistnienia jej wyższego przeznaczenia. Wyrażając te oto pragnienia, mam zaszczyt złożyć Waszej Ekscelencji tekst konkordatu, podpisany własnoręcznie przez Ojca Świętego.

Przegląd prasy.

Z powodu przyjazdu do Warszawy p. Lucien Wolfa, delegata Joint „Foreign Kommittee“, „Nasz Przegląd“ ma pretensję do pana Skrzyńskiego, że nie oczekiwał gościa na dworcu. — „Oczekiwał go jedynie — portier Hotelu Europejskiego“.

P. Wolf poinformował „Nasz Przegląd“, że „otrzymał przed kilku tygodniami list od ministra Skrzyńskiego, w którym został zaproszony do kontynuowania rozmów, prowadzonych na temat żydowski podczas ostatniej sesji Rady Ligi Narodów w Genewie.“

Po otrzymaniu listu p. Wolf zwrócił się z zapytaniem do prezesa Koła Żydowskiego, posła Reicha, czy nie ma on nic przeciwko jego przyjazdowi. „Oczywiście — oświadczył nam szanowny rozmówca — prezes Reich nie mógł nie odpowiedzieć, że żadnych zastrzeżeń nie czyni, gdyby bowiem tak uczynił, to wyrządziłby mi tylko obelgę. Zresztą odwiedzałem już różne kraje, ostatnio byłem w Rumunii, gdzie konferowałem z przedstawicielami rządu w sprawie żydowskiej i wszystkie stronnictwa uważały to za rzecz naturalną“.

„P. Lucien Wolf — pisze dalej warszawski organ żydostwa — robił przy tych wynurzeniach wrażenie człowieka, niedostatecznie jeszcze zorientowanego w pewnych imponderabljach. Nie posiada on naprzykład wyrobionego zdania co do możliwości odegrania roli arbitra w pertraktacjach polsko - żydowskich. — Wyobraża on sobie, że w ciągu kilku dni potrafi „zbać“ skomplikowany problem żydowski, poczem będzie oczekiwał propozycji Koła Żydowskiego, aby do pertraktacji przyłożył rękę.“

Sądząc z zachowania się Koła w dniu przyjazdu p. Wolfa, nie wydaje się rzeczą prawdopodobną, aby doszło do jakiegoś „arbitrażu“, który byłby technicznie niewykonalny.

Jakkolwiek bądź — obawy tu i ówdzie wyrażane w związku z przyjazdem p. Wolfa okazały się płonne zasadniczo bowiem delegat „zachodu“, którego stawia się za wzór żydostwu „wschodniemu“, doskonale pojmuje, że punkt ciężkości problemu żydowskiego tkwi nie w dziedzinie polityczno - kulturalnej, lecz w sferze czysto - gospodarczej. Pod tym względem p. Lucien Wolf zasadniczo się zgadza z poglądami posła Grynbauma, z którym chciał się on widzieć po przyjeździe do Warszawy, lecz stanął temu na przeszkodzie wyjazd p. Grynbauma na czas dłuższy za granicę.

Jeśli zachodzą tu pewne różnice, to nie są one natury zasadniczej, lecz raczej taktycznej. Wedle mnieania p. Wolfa, należy się liczyć z tem, że nastroje antysemickie w Polsce są jeszcze bardzo silne, należy tedy za stosować taktkę ostrożną, celem stopniowego osiągnięcia pożądanego rezultatu.

* * *

Najnowszy organ chadecki „Rzplta“ jest poruszony wizytą p. Wolfa w Warszawie, wiele sobie widocznie pójniej i po wygładeniu stosunków „polsko-żydowskich“ obiecując.

„Jesteśmy zwolennikami — oświadcza „Rzplta“ — tego rodzaju wizyt. Podobnie (!) jak parlamentarzyści angielscy, wiedzeni swem zainteresowaniem dla spraw gospodarczych przybyli do Warszawy, by stworzyć sobie prawdziwy obraz sytuacji ekonomicznej, tak samo i p. Wolf będzie miał sposobność poznać te dziedziny życia polskiego, które go specjalnie interesują.“

Polska niczego nie ukrywa. I dlatego dobrze jest, że p. Wolf mógł nawiązać kontakt z czynnikami w sprawach żydowskich miarodajnymi i za poznać się z projektami i poczynaniami Rządu Rzpltej, dotyczącymi ludności żydowskiej.

* * *

Na marginesie mowy, wygłoszonej przez p. Wł. Grabskiego na konferencji z prasą o położeniu finansowem i gospodarczem Polski „Gazeta Poranna“ czyni następujące uwagi:

— Okres najcięższy już mineliśmy w marcu, musimy przetrwać jeszcze do nowych, zapowiadających się nieźle zbiorów, a nie możemy dopuścić do żadnej zniżki złotego — oto kwintesencja wczorajszego ekspozycji premiera Grabskiego.

Gdy zwrócono po konferencji uwagę, iż premier jest nałogowym optymistą, ktoś trafnie nadmienił:

— Optymista, którego hipotezy optymistyczne się sprawdzają...

Z przedstawienia rzeczy przez p. Grabskiego wynika, iż najcięższy był marzec, że mimo przesilenia liczba bezrobotnych spadła, drożyzna się załamała, ale niepokojący jest ujemny bilans handlowy i płatniczy, który powoduje ograniczenie kredytów bankowych. Przeciwnie temu rząd wydał zarządzenia zapobiegawcze, które już pewne wyniki dały.

Trzeba tu jednak współdziałania społeczeństwa.

Pod tym względem świetny przykład dała rada miejska w Poznaniu, która jednomyślnie powzięła uchwałę, apelującą do społeczeństwa, by ono wstrzymało się od zakupów towarów obcych i przez to przyczyniło się do poparcia własnej, rodzimej wytwórczości.

Leży to w interesie wszystkich, pracowników i pracodawców, bo tylko przy wzmocnieniu własnej produkcji potrafimy spowodować zniżkę cen i zbyt na nasze towary. My zaś dzisiaj wprost szalejemy na punkcie towarów zagranicznych: wszystko, co obce, musi być jakoby lepsze, tańsze, sprowadzamy masami obce produkty, często mogące być zastąpione przez nasze, które jakością, a bodajże i ceną nie ustępują może i cudzym. Premier wspominał wczoraj, iż codziennie przychodzi do Polski po parę pociągów z automobilami i po kilkanaście z ziemniakami włoskimi: przy takiej gospodarce trudno nam będzie przyjąć do równowagi finansowej. Daremne też będą wszelkie zabiegi, złudne na dzieje, że x czy y potrafi sytuację poprawić.

Tu trzeba wysiłku społeczeństwa, aby przestało... żyć ponad stan i odmówiło sobie kupna zagranicznych towarów w imię najlepiej zrozumiałego własnego interesu.

Jest wielką p. Grabskiego zasługą iż umiał wykrzesać ze społeczeństwa wiarę i wolę czynu. Tylko dzięki niezłomnej ogółu woli, mogliśmy dokonać dzieła stworzenia dobrej waluty, które w podziw świat wprawiło i zdobyło nam dobrą pozycję.

* * *

„Echo Warszawskie“ zestawia opinie prezesów większych klubów sejmowych o ustąpieniu p. Thugutta:

P. Witos — czytamy — prezes P. S. L. „Piaś“ na nasze zapytanie, co sądzi o ustąpieniu p. Thugutta z władzy sobie ciętością odpowiada:

„Nie uważamy, by ustąpienie p. Thugutta było wypadkiem podobnym do trzęsienia ziemi w Japonii. Dlategośmy nie uciekli ani w góry, ani w lasy, jak to się stało w Japonii. Spokojnie chodzimy po kuloach tak, jakieśmy to czynili przedtem.“

— A co pan Prezes sądzi o obecnej sytuacji Rządu?

— Rządu nie tworzyliśmy i nie burzymy go obecnie, zostawiamy to tym, którzy dokonali dzieła tworzenia Rządu, a teraz starają się go zburzyć.

Prezes Klubu Chrześcijańsko - Narodowego, sprawozdawca Konstytucji p. Dubanowicz, określa w sposób następujący ustąpienie p. Thugutta:

W warunkach normalnych Rząd nie powinien puścić płazem tego rodzaju oświadczenia jednego ze swych członków, jak to, które zostało obecnie złożone przez p. Thugutta. Rząd powinien zwrócić się do Sejmu o wywołanie p. Thugutta, celem pociągnięcia go do odpowiedzialności sądowej.

— A obecna sytuacja Rządu?

— Nie uległa zmianie.

A co myśli „Wyzwolenie“? B. wiceprezes klubu, wybitny członek stronnictwa pos. Wyrzykowski, mówi nam:

— To było z góry do przewidzenia. Każdy, kto umie patrzeć na stosunki polityczne w gabinecie p. Grabskiego, opierającego się na większości prawicowej, z góry wiedział, że liberalny program kresowy p. Thugutta niema najmniejszych szans urzeczywistnienia. Sam to p. Thuguttowi oświadczyłem przed jego wstąpieniem do gabinetu.

— A sytuacja Rządu?

— Obecna sytuacja gabinetu p. Grabskiego jest sytuacją człowieka, siedzącego na dwóch stołkach, opierającego się z jednej strony na związku Osemki a z drugiej na P. P. S. Mam wrażenie, że jest to sytuacja arcywytężyta. Rezultat łatwo przewidzieć.

Wprost przeciwnie zajmuje stanowisko prezes Chrześcijańskiej Demokracji, pos. Chaciński:

Ustąpienie p. Thugutta z Rządu było dla nas niespodzianką. Nie przypuszczaliśmy, ażeby to ustąpienie miało pociągnąć za sobą dla Rządu zbyt daleko idące konsekwencje. Mam wrażenie, że sam p. Thugutt tego nie pragnął, ustępując z Rządu.

Prezes N. P. R. pos. Popiel twierdzi, że,

— Ustąpienie p. Thugutta z gabinetu, NPR uważa za fakt dodatni, bo mogący przyczynić się do wyjaśnienia sytuacji bardzo skomplikowanej, której wyświeślenie leży w interesie zarówno rządu jak i Sejmu. Osobiście mam wrażenie, że Rząd znajdzie chwilowo wyjście dla opanowania położenia, tem nie mniej nie ulega dla mnie najmniejszej wątpliwości, że tydzień ubiegły zapoczątkował okres krytyczny w dziejach Rządu p. Grabskiego.

A pos. Bryl?

— Ustąpienie p. Thugutta w niczem nie zmieniło stosunku Sejmu do Rządu. Rządowi ubyło tylko 6 głosów. Żadne z opozycyjnych stronnictw lewicy nie uważało p. Thugutta za swego przedstawiciela, któryby mógł wpłynąć na lewicowy kierunek Rządu.

Smutniej się przedstawia sprawa z dwoma stronnictwami najbardziej zainteresowanymi.

Prezes PPS pos. Barlicki, do którego zwracamy się z uprzejmą prośbą, oświadcza:

— Nie mam nic do powiedzenia!

Prezes ZLN Głabiński o ustąpieniu Thugutta stwierdza:

— Już poszedł, co to mówić. — Drugie pytanie bez odpowiedzi.

==

MAX ET ALEX FISCHER.

Skutki kuracji.

Przełożyła z francuskiego H. Gabryszewska.

Urywki z pamiętnika Zuzanny d'Affady:

Paryż, 12. lipca. Dziesięć razy dziennie zadaję sobie to pytanie: Mała, jasnowłosa Zuziu, czy masz zwracać uwagę na nadskakiwanie Jerzego de Catz?

Za każdym razem, zanim sobie odpowiem, waham się długo. Prawdopodobnie skończy się na rozsądnym wniosku: Nie, mała Zuziu, nie, — staraj się nie spostrzegać, iż bynajmniej, ale to bynajmniej nie jesteś obojętną temu panu. — Zostań wierną Prosperowi, twemu prawowitemu małżonkowi!

Prosper, mój mój, okazuje się niestety najmniejszym sprytnym z mężów. Regularnie o tej porze właśnie wchodzi do mego buduaru. Chcąc nie chcąc w dalszym ciągu rozmyślań, muszę zesta- wiać, jego otyłego, niezgrabnego, pe- katego grubaska z Jerzym de Catz,

tak smukłym, proporcjonalnie zbudowanym, ani za grubym, ani za chudym, w sam raz tak, jak trzeba! Wywołując w duchu jego harmonijną postać mówię sobie cichutko: — A jednak mała, jasnowłosa Zuziu, dlaczego miałabyś zniechęcać Jerzego de Catz? i dlaczego nie ośwoić się z myślą, że kiedyś... może...?

Paryż, 16. lipca. Dziś rano mój mój był u doktora, wracając oświadczył mi: Ty zapewne nie zdajesz!! sobie z tego sprawy, moja droga, ale ja zaczy nam trochę tyć. Tylko pobyt w Marienbadzie mógłby przeszkodzić temu, więc jeśli ci to odpowiada, moglibyśmy się tam wybrać na przyszły tydzień.

Tego wieczora jedliśmy obiad u znajomych naszych, de la Particule. Przy deserze, podczas gdy rozmawiano o wyjeździe na lato, Prosper powiedział:

— My postanowiliśmy udać się w najbliższym czasie do Marienbadu, na jakie trzy tygodnie.

Powodowani względami towarzyskiej uprzejmości ci i owi uważali za stosowne dorzucić: Ach! tak? naprawdę?

Konkurent do mojej lewej ręki, Jerzy de Catz zwrócił się do mnie i o-

bojętnie uprzejmym tonem wymówił:

— Jedziecie państwo do Marienbadu? No, no, co za zbieg okoliczności! Doktor mój i mnie przepisał wczoraj kurację w Marienbadzie.

Urywek z pamiętnika Jerzego de Catz.

Marienbad, 29. lipca. Całe szczęście, że sądząc po spojrzeniach, jakie na mnie rzuca pani d'Affady (chciałem już napisać moja Zuzia) — mogę wnioskować, że ujął ją bardzo mój przyjazd do Marienbadu. Gdybym nie miał tej pociechy, jakże żałowałbym mych nieopatrznych słów, wyrzeczonych wówczas z takim pośpiechem u państwa de la Particule: „no, no, co za zbieg okoliczności! i mnie doktor wysłał do Marienbadu“.

Ach! co za straszne życie tu wiodę od trzech dni! Oto, jak się ono przedstawia.

Zaraz pierwszego wieczoru gdyśmy tu przyjechali, Affady odezwał się do mnie:

— Ponieważ tobie doktor przepisał tę samą kurację co i mnie, będziemy ją odbywać razem, dobrze mój stary? Będzie to mniej nudne.

Nie miałem pojęcia, na czym ta „kuracja“ polega, to też lekkomyślnie zgodziłem się na jego propozycję.

— Razem? obydwaj? Ależ naturalnie, że razem.

Przed ósmą rano dnia następnego, Affady zbudził mnie, bijąc w drzwi swą grubą pięścią.

— Wstawaj przyjacielu! Cóż za leniuch z ciebie. Nie chudnie się, wysypiając się tak długo.

Nie dał mi wypić spokojnie czekolady, natomiast zmusił do połknięcia pełnego kubka lodowatej wody. Brrr!.. Uporawszy się z wodą leczniczą u źródła pomyślałem sobie: Teraz wróć do domu, a ułożysz się wygodnie na sofie wypalę spokojnie parę papierosów. Ale gdzie tam! Zaledwie odwróciliśmy się od źródła, Affady spytał mnie tonem najnaturalniejszym w świecie:

— Nie uciskają cię buciki?

— Ależ nie, dlaczego pytasz o to?

— All right, — a więc w drogę. —

Mamy piętnaście kilometrów do zrobienia, ażeby zapłacić czas przed obiadem

(Dok. nast.)

Polska i Anglia.

(Z okazji przyjazdu parlamentarzystów angielskich).

Utarł się już powszechnie pogląd, że językiem porozumiewania między narodami jest język gospodarczy, ten istotny pomost, poprzez który narody podają sobie dłonie.

Parlamentarzyści angielscy, którzy przybyli do Polski, celem bliższego zaznajomienia się z naszą sytuacją gospodarczą, potwierdzają słuszność powyższej tezy.

Tem skwapliwiej i serdeczniej Lwów wita dziś przedstawicieli potężnego narodu angielskiego, że przyjazd ich jest zwrotem w stosunkach angielsko-polskich i zapowiedzią bliższych stosunków gospodarczych. Polska nie była dotychczas przez opinie angielską należycie rozumiana. Winę jednak w pewnym stopniu musi przypisać Polska sobie samej, bowiem jednym z zasadniczych uchybień naszej polityki zagranicznej od czasu wskrzeszenia Polski było pewne zaniedbanie stosunku naszego do Imperjum Brytyjskiego. Dopiero zawarcie traktatu handlowego z Anglią w dn. 26. listopada 1923, który jest wyrazem potrzeb gospodarczych obu krajów, zapoczątkowało w stosunkach wzajemnych polsko-angielskich znamienny zwrot.

Odtąd też daje się zauważyć zmianę w opinii angielskiej o Polsce. Na łamach prasy angielskiej zaczęto omawiać sprawy polskie częściej i życzliwiej.

„Financial News”, „Financial Times” i inne pisma angielskie zaczęły poświęcać sprawom gospodarczym Polski łamy swoje i zamierzają nawet w najbliższym czasie poświęcić Polsce specjalne dodatki polskie, jak up. „Financial Times” lub „The Financial News” codzienny organ ekonomiczny w Londynie (redagowany przez byłego doradcę Rządu polskiego p. H. Younga). Wreszcie ma się ukazać niebawem w Anglii książka informująca o Polsce p. t. „The Polish Handbook”.

O znamiennym zwrocie, jaki dokonuje się obecnie w opinii angielskiej na korzyść Polski najlepiej świadczy zamieszczony w „Timesie” list otwarty p. Dawsona, w którym powiedziano między innymi: „Ciekawa rzecz, że tyle się u nas myśli o handlu z Rosją, a tak mało o wielkiem polu działania, jakie przedstawia dla nas Polska. — Przedwojenny handel z Polską rosyjską stanowił poważną część naszego handlu z Rosją. Obecnie Polska zaludniona przez naród inteligentny i wielce pracowity, mająca obszar prawie równy Niemcom i około 30 milionów mieszkańców, ustaliła swoją walutę, zrównoważyła swój budżet, a jej wywóz przewyższy niebawem cyfrę importu. Polska jest krajem z natury bogatym, a brak jej tylko skutkiem poprzedniej polityki rosyjskiej dróg, kolei itp.”.

Jak zaznaczyliśmy na wstępie, winni jesteśmy w znacznym stopniu, że stosunki z Anglią nie ułożyły się tak dla nas, jak tego pragnąć należało. — Nieuświadomienie Anglików o Polsce idzie w parze z nieuświadomieniem naszym o współczesnym stanie ekonomicznym Anglii. Sprzyja temu w znacznej mierze brak zarówno w Polsce, jak i Anglii Izby Handlowych, które miałyby b. doniosłe pole działania w zakresie nawiązania wzajemnych stosunków gospodarczych.

Należy podkreślić tu, że możliwości handlu z Anglią nie zostały przez nas wyzyskane dotychczas. Przyczyna tego leży jednak nie w braku starań ze strony naszych sfer gospodarczych, lecz w nieumiejętności nawiązania stosunków z Anglią oraz braku odpowiedniej organizacji dla handlu zagranicznego.

Co stanowi przedmiot wymiany w dotychczasowych stosunkach gospodarczych z Anglią?

Otóż, jeżeli chodzi o eksport do Anglii obejmuje on głównie towary surowe (w dwóch trzecich drzewo w postaci surowca: budulec i opał), oraz półfabrykaty (deski, podkłady kolejowe),

resztę stanowią produkty spożywcze (zboże, mąka, cukier, jaja, gęsi), w czym nastąpiła redukcja wskutek ograniczeń, oraz wyroby gotowe (cynk, przetwory ropne, meble).

Import angielski obejmuje natomiast liczne surowce (wełna, bawełna, surówka, żelazo, rudy metali, skóry, futra itd., półfabrykaty jak: przedzia i wyroby gotowe), metalowe maszyny, kotły, miedź, nawozy, wyroby włókniste, chemiczne itd., a wreszcie produkty spożywcze, głównie towary kolonialne.

Przyjazd wybitnych gości angielskich do Polski napelnia nas otuchą, że zanie-

dbanie w stosunkach, jakie cechowało obydwie narody, a które odbiło się ujemnie i na politycznej działalności, będzie niezmiernie dodatnim czynnikiem w rozwoju wzajemnych stosunków i przyspieszy dojrzewanie tego procesu, który w ostatnich latach nie znajdował dla siebie ujścia naturalnego. Inicjatywa rzucenia pomostu przez wizytę gości angielskich powinno stać się hasłem dla obydwóch narodów dla obopólnego zbliżenia się oraz przyczynić się do naturalnej wymiany dóbr, która jest podstawą współżycia narodów.

Aleksander Jackowski.

Rady prof. B. de Courtenay.

Niedoszły kandydat na prezydenta Rzeczypospolitej sięgnął po nowe laury, tym razem w dość osobliwym ogródku lwowskiego Tow. im. Szewczenki. Towarzystwo to wydaje obecnie album jubileuszowe przy udziale różnych gwiazd i mgławic ruskiej nauki i puszcza je w świat w odrębnych odbitkach. Otóż jedną z takich odbitek wypełnił (po polsku) uproszony do współpracy prof. J. Baudouin de Courtenay, zatytułowawszy swą rozprawkę: „Kilka ogólników o obiektywnej i subiektywnej odrębności „Ukrainy” pod względem językowym, plemennym, narodowym i państwowym”.

O wartości swych uwag językoznawczych sam autor wypowiada się z dużym sceptycyzmem, zasłaniając się, że wszystkie wieloletnie materiały naukowe zaginęły mu w Petersburgu. „Nie jestem w stanie odtwarzać na nowo swych przepadłych materiałów, a do powtarzania swej pracy syzyfowej nie mam najmniejszej ochoty. Muszę się więc posilkoować mglistymi reminiscencjami o dawnej pracy, prowadzonej celowo i systematycznie. Wobec kłeski, paraliżującej moją działalność umysłową, czuję wstęt do życia a pogrążony w apatii, wszelkiej pracy naukowej i literackiej dokonywam tylko pod przymusem”.

Nie wiemy, jakimi środkami „zmuśnięto” Tow. im. Szewczenki apatycznego staruszka do przemówienia, dość, że przemówił, udowadniając, iż język ukraiński nie jest ani rosyjskim, ani polskim, lecz samodzielnym językiem, używanym przez naród świadomy swej jedności i przeszłości.

Druga część broszury (str. 14—19) nie wiele ma wspólnego i z pierwszą częścią i z tytułem. Jest to po prostu artykuł polityczny o stosunku Polaków do mniejszości narodowych. Prof. B. nie może się pogodzić z myślą, że w Polsce gospodarzami mogą być Polacy; uważa to za „krótkowzroczne, błędne i zgubne”, za wymysł „przekupionych lub stumanionych badaczy, którzy tylko prostytuują naukę i powinni też być odpowiednio traktowani”.

„Dzisiejsze położenie Ukrainy i Ukraińców — wywodzi prof. B. — przypomina położenie Polski i Polaków przed powstaniem obecnego państwa polskiego. Polska była podzielona między trzy państwa, Ukraina jest podzie-

lona aż pomiędzy cztery państwa: Rosję, Polskę, Rumunię i Czechosłowację”. Polska obecna jest „zwyrodniała”, a dzisiejsi Polacy mają prawo co najwyżej powiedzieć: „Jeszcze Polska nie zginęła, chociaż my żyjemy”, gdy współcześni Ukraińcy, dążący do stworzenia wyodrębnionej Ukrainy, dopóki żyją, mają prawo z pełną wiarą i nadzieją powtarzać: „Szczę nie wmerła Ukraina”.

Tragedia Polski w czasie wojny było, że synowie jej walczyli pod wrogimi sztandarami przeciw sobie. Ale konflikt ten doprowadził do powstania państwa polskiego. Czy mamy czekać, aż walka Ukraińców pod sztandarem polskim z Ukraińcami, wcielonymi do armii czerwonej doprowadzi do stworzenia państwa ukraińskiego?

Dla zaradzenia tej ewentualności zaleca prof. B. otoczenie troskliwą opieką szkolnictwa ukraińskiego, stworzenie Uniwersytetu ukr. we Lwowie, a nie w żadnym innym mieście, danie Ukraińcom zbiorowego równouprawnienia, słowem sprawienie, aby pokochali oni państwo polskie.

Biedny, stary profesorze, zniechęcony do życia i do Polski, której rzeczywistość jest ci obca i wroga! Skąd znasz Ukraińców? Z Petersburga, gdzie — jak piesz — prawie całe życie pracowałeś dla młodzieży rosyjskiej, dla oświaty rosyjskiej, dla społeczeństwa rosyjskiego? Czy ze swych żmudnych notatek, które ci przepadły, pozostawiając tylko „mglistą reminiscencję”? Bo ich nie znasz. Nie znasz również Polski, w której nie ma obywateli drugiej klasy, a są tylko ci, którzy dla państwa pracują, i tacy, którzy idą przeciw państwu, — ludzie idący z prawem i przeciw prawu, nie ma zaś nikogo poza prawem. Chcesz, rozczarowany i wciąż niepoprawny marzycielu, leczć zbrodnię miłością, i wierzysz, że otworzywszy więzienia znajdziesz nawróconych i wiernych, skruszonych i miłujących Ojczyznę.

Tow. im. Szewczenki spełniło akt propagandy. Wskazało piórem polskie go uczonego, że nie należy wątpić, bo losy Ukrainy potoczą się tą samą drogą, co losy Polski — od niewoli do niepodległości. Ale co powiedzieć o Polaku, który krzepi wiarę nieprzyjaciela i przepowiada mu zwycięstwo?

(z.)

Sesja parlamentu Sowietów.

Wrażenia.

Moskwa, w maju.

U was w stolicach różnych większych i mniejszych Państw europejskich parlament zły czy dobry — mądry, czy... nie mądry, jest zjawiskiem codziennym. Od czasu do czasu znacze „wielkie dni”, parlamentarne, kiedy jakieś stronnictwo obala rząd, lub przeciwnie, kiedy rząd składa w izbie dowód słuszności i owocności swojej polityki. My — w Moskwie mamy specjalny parlamentaryzm na pokaz, sui generis wystawę parlamentarną. Tego rodzaju uroczystość, jak wiadomo, nie może odbywać się często, wydarza się więc najwyżej raz na rok, albo dwa. W zeszłym roku mieliśmy tylko jeden zjazd parlamentu, następny wyzna-

czony na „Różdżstwo Christowo”, t. j. na Boże Narodzenie nie doszedł do skutku. Zatarg wewnętrzny wśród władców Kremlina był tak ostry, że czas uznano za nieodpowiedni, „pokaz” mógł się nie udać. Wybory na zjazd pokasowano i wyznaczono drugi termin zebrania parlamentu, oczywiście znowu „Na święta” — tym razem Wielkanocne. Ale i ten termin odwołano i wreszcie dopiero w maju zebrał się zjazd sowietów, tj. formalnie najwyższa instancja państwowa, która posiada według konstytucji pełnię władzy, obiera rząd i decyduje o jego polityce.

Treść prac tego parlamentu zupełnie

nie odpowiada jej formie. Stereotypowo redukuje się ona do kilku lub kilkunastu posiedzeń, na których poszczególni komisarze ludowi wygłaszają mowy.

Wybrańcy „chłopów i robotników” mów tych słuchają, ale według starego przysłowia rosyjskiego „nie razsużdują” tj. nie dyskutują i uchwalają potem rezolucje zatwierdzające oprobacę wszyściego co im „kościół sowiecki” podał.

Ten sam charakter miała i obecna majowa sesja sowietów, różniąc się od poprzednich tylko tem, że „pokaz” był większy i że dokonano więcej wyborów, bo aż dwóch izb — jednej zwanej Radą Związkową (Sojuznyj Sowiet) i drugiej, czegoś w rodzaju Senatu Rady (Sowiet Nacionalnostiej). We wszyściem co działo się na tym parlamencie, widać dobrze przemysłaną troskę o reklamę, o propagandę.

Taki charakter miały poszczególne expose a więc i p. Cziczera, który wszyściem na świecie przysięgał miłość i pokój i wszyściem jednocześnie straszyl, p. Sokolnikowa — komisarza finansów, który zapowiadał, że Sowietom nie potrzeba pożyczek i p. Frunzego — komisarza armii i floty, który potwierdzał obietnice i pogroźki swego kolegi z komisariatu do spraw zagranicznych.

Mowy na pokaz komisarzów ludowych ZSSR. mogą być wzorowym przykładem propagandy zagranicznej. Na wewnątrz tu w Moskwie nie nadajemy im żadnego znaczenia, nie upatrujemy w nich nic więcej ponad „zręczność rąk”.

Ale i cały obrządek sesji zjazdu sowietów jest ściśle do takiej procedury na eksport przystosowany.

Prasa sowiecka donosiła, że zjechało się dwa tysiące delegatów, a spodziewano się na drugi dzień jeszcze pięciuset.

Reprezentowane są wszyście narody, wszyście rasy. Na każdym kroku widać inny kostium narodowy. Delegaci mówią różnymi językami, nie rozumieją się wzajemnie. Prasa sowiecka, jakgdyby zapominając, że „kłamać wolno, ale w miarę” pisze, że właśnie delegaci Uzbekistanu, Czukeczów i Kamczadałów przemawiający w językach niezrozumiałych poza granicami ich ziemi, byli najgoręcej oklaskiwani. Ta sama prasa donosiła, że delegaci „stali w ogonku przy stole” ankiety, bo pierwszym obowiązkiem posła parlamentu sowieckiego jest wypełnienie kwestionariusza.

Znaczna większość „delegatów” nie umie pisać i czytać, wobec tego urzędnik Sownarkonu specjalnie w tym celu delegowany, wypełnia kartki kwestionariusza, z trudem porozumiewając się z delegatem mas pracujących.

Przyglądaliśmy się temu obrazowi przez szereg dni. Pomimo wszyście, co stawia on wrażenie, że rząd sowietów potrafi rozporządzać się losami dziesiątków milionów swoich poddanych i twarzą ręką czynić z nich narzędzie swoich planów i swojej polityki. Nie każdy rząd może się pochwalić, że ma tak wielki a posłuszny parlament, jak izba sowiecka.

P. Mussolmi z izbą bez opozycji jest dzieckiem wobec Rady Komisarzów Ludowych, która niema u siebie w kraju nawet Awentynu, na którym opozycja mogłaby się zebrać.

A. Z.

Z OPERY.

Gościnny występ p. Benvenuto Franci w „Rigoletto”.

P. Benvenuto Franci, baryton, odniósł na naszej scenie tak wielki sukces, że czujemy się w obowiązku podać to natychmiast do wiadomości ogółu, z uwagi, iż śpiewak ten, obdarzony istotnie nadzwyczajnym materiałem głosowym śpiewać będzie u nas jeszcze raz tylko we środę, a występy jego rzeczywiście powinny być prawdziwą atrakcją dla licznych przecieź w naszym mieście miłośników śpiewu.

Rezerwując sobie szczegółową ocenę artystycznej wartości p. Franci aż do wysłuchania go w „Cyryliku”, za-

zaczam. że kolosalne powodzenie swoje zawdzięcza śpiewak przede wszystkim potęgę swego świeżego, metalicznego głosu, którym szafuje wprost rozrzuć, żywiołowy zaś temperament i uczuciowe, pełne wyrazu traktowanie roli dopełniają silnego wrażenia.

Z naszych artystów wymienię p. Rotowską, która bardzo ładnie odśpiewała partię Gildy, oraz pana Martiniego, nieco jednak tremolującego, zwłaszcza w momentach gdy napróżno starał się przekrzyknąć wrzaskliwe tutti orkiestrowe.

Gościem wieczoru był również, znany na naszej scenie śpiewak, p. Bedlewicz, którego w roli księcia niejednokrotnie ocenialiśmy życzliwie.

Dyrygował p. Lehrer.

Witold Friemann.

Echa z uzdrowisk.

Krynica, 31 maja 1925.

(Doniesie wartości lecznicze wody „Zubera”).

Na dzisiejszym posiedzeniu „Stowarzyszenia lekarzy” w Krynicy docent Uniw. krak. dr. Tadeusz Tempka w świetnie przeprowadzonym referacie przedstawił wyniki dwuletnich swych dociekań eksperymentalnych nad wpływem leczniczym wody ze źródła Zubera. Rezultaty przeprowadzone w klinice lekarskiej prof. dr. Orłowicza są w istocie zdumiewające i otwierają Krynicy nowe szerokie horyzonty jak najpomysłniejszego rozwoju a cudownej zaiste wodzie wszechświatową sławę. Wykład dr. Tempki ujmował niezwykle zbawienne wpływy „Zubera” w leczeniu schorzeń przemiany materii i przewodu pokarmowego, stwierdzał jego skuteczność w wyższym jeszcze stopniu od wód karlsbadzkich i słynnej Vichy.

Rzecz naturalna, że wyniki klinicznej pracy dr. Tempki zainteresowały świat lekarski i wszystkich interesujących się rozwojem naszych uzdrowisk. Zjechali przeto na posiedzenie w imponującej liczbie lekarze polscy i balneologowie, przybyły liczne rzesze publiczności niefachowej także, biorąc czynny udział w owacyjnej przyjeździe młodego uczonego.

Posiedzenie zagałę zwieźla przemową prezesa „Stowarzyszenia” dr. Wąsowicza a w szerokiej pięknej mowie zamknął je dyr. Nowotarski, dziękując prelegentowi za świetny wykład a uczonemu za trudy poniesione na chwałę i pożytek nauki i uzdrowicielstwa polskiego.

Wieczorem odbył się bankiet, który skupił w wszystkich lekarzy krynickich i tych, którzy z odległych stron nawet przybyli. Do odczytu i znaczenia dokonanych odkryć powrócimy jeszcze w jednym z najbliższych listów.

Debar.

Dzieci dla dzieci.

Dnia 7. czerwca br. odbędzie się na boisku „Sokoła” (Łyczaków) „Święto wiosenne młodzieży szkół żeńskich m. Lwowa” z programem, obejmującym ćwiczenia uczenie szkół powszechnych i średnich, chóru uczenie seminarjum i zawody międzyszkolne żeńskich szkół średnich w grach sportowych. Cały dochód przeznaczony jest na kolonie wakacyjne dla uczenie szkół powszechnych.

Na tej kanwie rozsnął przed paru dniami „Dziennik Ludowy” napastliwą filippikę pod adresem organizatorów „Święta”, raz, że zamiast dać głodnym dzieciom bułki i kakao — bawią się w jakieś „Święta”, powtóre, że przepisawszy dla dzieci specjalny kosztium, usuwają uboższe i z całej imprezy czynią popis dzieci wybranych. A to jest i niespołeczne i niepedagogiczne, proletariatu zaś dzieje się krzywda.

O ile cel tej napaści nie jest nam jasny, o tyle jej założenie jest z gruntu chybotliwe. Bo dla kogo urządzi się to święto wiosenne? Oczywiście, że nie

dla organizatorów i uczestników, dla których jest to tylko nowa, wielka praca. Chodzi tu o przysporzenie dochodu na cel kolonii wakacyjnych, a więc na rzecz instytucji, z której korzystają dzieci najuboższe i chore i która wobec braku odpowiednich funduszy publicznych przełożona została w tym roku na inicjatywę poszczególnych zakładów naukowych.

„Dziennik Ludowy” chce, aby udział w popisach brały dzieci uboższe i słabsze. Zazwyczaj — i w tym wypadku również — postępuje się przeciwnie: wybiera się zamożniejsze i silniejsze, które podofają i trudom i pewnym wy-

datkom, połączonym z uroczystością.

Zdaje się, że tych kilka słów wystarczy, aby rozwiać nieporozumienie, o ile było ono nieświadome. Zresztą — mimo uprzedzeń „Dziennika Ludowego” uroczystość zapowiada się bardzo efektownie i jest wszelka nadzieja, że przyniesie ona doraźną pomoc tym, dla których dobra i zdrowia powstaje. „Obrońca proletariatu” przynosi swe zawiści klasowe; pracownicy „święta wiosennego” dają miłość. A to jest lepszy lek na głód i choroby, aniżeli bezkrytyczne wycieczki „Dziennika Ludowego”.

Wrażenia z międzynarod. zjazdu Unii geograficznej w Kairze.

III.

Nawadnianie to odbywa się w prymitywny sposób. Wodę nilową piętrzy się w kilku miejscach tamami (jazami stałymi kamiennymi z otworami na zastawki, które otwierając można dowolnie regulować odpływ wody) następnie raz w tygodniu lub raz na dwa tygodnie, zależnie od zapasu wody, rozprządza się ją rowami i kanałami po całym kraju. Te rowy i kanały również przy rozgałęzieniach zamykane zastawkami tworzą całą sieć podobną do naszych sieci wodociągowych. t. zn. początkowo mają wymiary znaczne malejące u swoich kończyn nawadniających poszczególne pola. — Czerpanie wody i rozlewanie po polach odbywa się również w sposób bardzo pierwotny a narzędzia czerpania (przy większych powierzchniach jest nim zwykły kierat ciągniony przez bydło domowe, lub poruszany siłą mięśni człowieka — przy mniejszych polach czerpanie ręczne), jakoteż narzędzia, służące do uprawy roli nie zmieniły się chyba od czasu Faraonów.

Wogóle uderzył wszystkich uczestników kongresu pewien zacięty konserwatyzm Egipcjan przy zaspakajaniu swoich potrzeb życiowych.

Konserwatyzm ten występuje także bardzo silnie w miastach. Miastom dzisiejszego Egiptu (nawet najmniejszym) obok ludności tubylczej tj. Arabów na dają wybitne cechy także i Europejczycy. Dlatego niemal każde miasto składa się z dwóch odrębnych, arabskiego i europejskiego. W większych skupieniach rozdziela ten uderza bardzo, ponieważ jest przeprowadzony dzielnicami, w mniejszych zaś Europa ze Wschodem zlewa się tworząc mieszaninę, czasem bardzo kontrastową. W Luksorze np. widać obok pięciopiętrowych gmachów hotelowych wyposażonych w największy przepych łąpanki ze szlamu nilowego dwumetrowej wysokości.

Rozdział dzielnicowy wybitnie występuje w stolicy Egiptu — Kairze. Europejska część przypomina stolice europejskie o podobnym ruchu ulicznym, sklepach, gmachach publicznych i hotelach, że odnosi się wrażenie pobytu w Brukseli, Wiedniu lub Nicei a tuż obok kilka kroków dalej wchodzi się w załki arabskiej części miasta i z podziwem ogląda życie Wschodu ze wszystkimi szczegółami. — Przeskok olbrzymi, chociaż przestrzeń mała.

Ponieważ podróż do Egiptu jest dość kosztowna, przyjeżdżają tu ludzie przeważnie bardzo zamożni, stawiający wysokie wymagania. Następstwem tego jest drożyzna i niesłychany przepych, który tem jaskrawiej odbija od nędzy tubylców.

Jest jednak pewna część Egipcjan bogatych i zamożnych, należą oni do klasy posiadającej lub rządzącej, którzy pomimo pewnego zeuropeizowania, żyją swym życiem własnym wschodnim dostosowaniem do miejscowych warunków i tradycji, pomimo, że wielu z nich młodość swą spędziło na europejskich uniwersytetach.

Rządy sprawuje tu król a właściwie

Anglia, która na tronie osadziła swego męża zaufania. Egzekutywą zajmują się Rada ministrów, poszczególne Dyrekcje i Ministerstwa. Dyrektorem jest pięć: centralna kolej, generalna starożytności, cel, poczty miejscowej i statystyki. Ministerstw jest dziesięć, spraw zagranicznych, rolnictwa, komunikacji, skarbu, wojny, oświecenia publicznego, spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, robót publicznych i pomników sztuki arabskiej. Oprócz tych, drukarnia narodowa, rada apelacyjna, trybunał mieszany i dyrekcja policji.

Językiem urzędowym jest język arabski a w niektórych władzach arabski i angielski. Stanowiska naczelnie zajmują Arabowie i Anglicy, przyczem daje się zauważyć ciekawy stosunek zależności poszczególnych jednostek, piastujących wysokie urzędy publiczne, np. dyrektorem policji jest Arab a jego zastępcą Anglik, który musi aprobować względnie mieć do wglądu zarządzenia swego przełożonego dyrektora, temu ostatniemu zaś nie wolno wydawać samostannie zarządzenia bez wiedzy swego podwładnego, zastępcy. Również wojsko. Są osobne pułki wojska egipskiego, oraz osobne angielskie. Naczelnym dowódcą jednych i drugich jest jednakowoż generał angielski, mianowany za zgodą króla.

Podobne stosunki zachodzą w angielsko - egipskim Sudanie. Urzędników mianuje tam król Egiptu, jednak po porozumieniu się z gubernatorem angielskim.

Ta silna opieka angielska przebiega się w zachowaniu się ludności miejscowej w stosunku do Europejczyków. Nie są to wolni obywatele, wolnej ziemi, tylko istoty czujące silną pięć. — Są jakby wystraszeni pomimo swojej beztroskiej i prawie dziecinnej natury a w styczności z Europejczykiem okazują respekt, za którym uczuwa się jednak antagonizm rasowy, spowodowany także brakiem swobody. Nie zdają sobie zupełnie sprawy z dorobków cywilizacji europejskiej i nowoczesnych urządzeń technicznych. Oczywiście, im tego nie potrzeba. Zamiast parowców na Nilu wystarczają im zupełnie dawne dżonki żaglowe. Zamiast kolei wielbłąd, który jest dla nich pożyteczniejszy od pociągów pośpiesznych, ponieważ można nim dojechać wszędzie, zaś pociągiem a szczególnie pośpiesznym tylko do bardzo niewielu miejscowości.

Arabowie zapatrują się tak samo na telefony, jak czarny sudańczyk na parę lakierów shimmy. Poco jemu lakierów, kiedy on w całym życiu swoim nawet zwykłych sandałów nie potrzebował i nie będzie potrzebował. Oczywiście wykluczam tu zresztą niewielką garść inteligencji egipskiej a mówię o analfabetach, których jest około 95 proc. całej ludności liczącej dziś około 13.000.000 mieszkańców. Ludność ta rośnie i gęstnieje (roli bowiem nie przybywa) pomimo znaczny odsetek śmiertelności z roku na rok. Gdy cały Egipt liczył w r. 1800 tylko 2.460.000

mieszkańców to w 46 lat później cyfra ta się podwoiła a w roku 1882 doszła do 7.000.000, aby znów po 40 latach się niemal podwoić do 13.000.000.

Inż. Dr. Aleksander Pareński.

Najgłębszy szyb w świecie.

W nr. 146 „Słowa Polskiego” z dnia 30 maja 1925 r. ukazała się w kronice notatka pod powyższym tytułem. W notatce tej podano, że w Kalifornii dowieziono szyb głęboki 6736 stóp = 2020 m. (Według mego obliczenia wypada 2053 m., licząc stopę = 0'3048 m.) Szyb ten ma być rzekomo najgłębszym szybem w świecie. Twierdzenie to nie jest słusznym, gdyż w samej Polsce mamy aż dwa szyby głębsze w Czuchowie (2240 m), i w Szubinie (2150 m).

Wogóle Polska miała szczęście do rekordowo głębokich szybów. W r. 1888 dowieziono węglowy szyb poszu kiawczy w Parusowicach na Górnym Śląsku koło Rybnika. Szyb ten 2003 m. głęboki, był przez dwadzieścia lat najgłębszym szybem w świecie. Dopiero w roku 1909 został on zdystansowany przez szyb w Czuchowie, również koło Rybnika 2240 m. głęboki. W następnym roku w poszukiwaniu soli potasowych dowieziono w Szubinie koło Inowrocławia w Wielkopolsce do głębokości 2150 m.

Szyb w Czuchowie był do końca wojny najgłębszym szybem w świecie. Dopiero po wojnie prześcignęła Europe Ameryka, swoimi szybami naftowymi. W r. 1918 dowieziono koło Clarksburga w Zachodniej Wirginii szyb 2242 m., a w r. 1919 koło Fairmont również w zachodniej Wirginii szyb 2311 m. (7579 stóp) głęboki. Ten ostatni szyb jest dotychczas, o ile mi wiadomo najgłębszym w świecie. W r. 1920 dowieziono w Pensylwanii w dystrykcie Melance szyb 2130 m.

Ponieważ szyby w Clarksburg i w Fairmont okazały się nieproduktywne, a szyb w Melance dostarczał tylko gazów, być może, że wymieniony we wspomnianej notatce „Słowa” szyb kalifornijski, jest najgłębszym produktywnym szybem naftowym; nie może być on jednak — jak widzieliśmy — najgłębszym szybem na świecie wogóle.

Skoro mowa o najgłębszych szybach warto wspomnieć przy sposobności, że najgłębszy szyb naftowy na naszej półkuli znajduje się w Polsce. Jest nim mianowicie szyb Henryk 1. w Tustanowicach koło Borysławia, na leżący do firmy Waterkeyn. Ma on 1816 m. i produkuje z tej głębokości nieznaczne ilości gazów. Wogóle obecnie w Borysławiu i okolicy znajduje się 9 szybów, których głębokość przekracza 1700 m.

Dr. Stanisław Krajewski.

Kiermasz akademicki w Nancy.

Na urządzonym tu kiermaszu akademickim przez tow. Alliance Francaise, Uniwersytet i miasta, w dniach 14—17 maja wśród pawilonów reprezentacyjnych innych narodowości był również wystawiony pawilon polski. Dzięki staraniom tutejszego Towarzystwa Studentów polskich mieliśmy w pawilonie nieco wyrobów naszej sztuki ludowej, wykupionych zresztą bardzo szybko przez publiczność francuską. Sprzedawały panie w strojach krakowskich. Komitet pawilonu polskiego urządził ponadto koncert muzyki słowiańskiej. Dochód z kiermaszu przeznaczony był na sanatorium uniwersyteckie dla chorych na gruźlicę.

W imieniu Towarzystwa Studentów polskich w Nancy składamy tą drogą serdeczne podziękowania osobom, które zechciały łaskawie dopomóc w upiększeniu pawilonu polskiego przysyłając nam drobne przedmioty wyrobu krajowego.

Pean.

Przegląd polityczny.

Rus Zakarpacka. — „Journal des Debats” o naszym konkordacie. — Polska i Rumunia.

Zjazd czeskosłowackiej narodowej demokracji powziął w sprawie Rusi Zakarpackiej uchwały bardzo znamienne. Świadczy one, że p. Kramarz i czeska narodowa demokracja nie chce trwale zachować kraju zakarpackiego w granicach państwa czeskiego, pragnie go natomiast przygotować do połączenia się z przyszłą Rosją. Oczywiście gdyby polityka narodowościowa rządu czeskiego na Rusi Zakarpackiej miała pójść w kierunku wskazanym przez p. Kramarza, to Polska nie mogłaby zachować się wobec tego obojętnie, w dalszych bowiem swych konsekwencjach polityka taka zwracałaby się przeciw Polsce przez swe dążenia do uzyskania wspólnej granicy z Rosją drogą oddania Rusi zakarpackiej i zaboru Małopolski wschodniej przez Moskwę.

Uchwały stronnictwa p. Kramarza zwracające się przeciw polityce narodowościowej rządu czeskiego w kraju zakarpackim brzmią w sposób następujący:

1. Należy zakończyć anarchię językową a język rosyjski ma być zaprowadzony w ruskim szkolnictwie i w urzędach. W literackim języku rosyjskim powinny być wydawane wszystkie obowiązujące podręczniki. 2. Kierownictwo referatu szkolnego przy rządzie cywilnym ma być powierzone krajowej i kwalifikowanej sile rosyjskiej. 3. We wszystkich średnich i i fachowych szkołach wydziałowych musi być nauka państwowego języka czeskosłowackiego obowiązująca; w węgierskich średnich i specjalnych zakładach naukowych ma być pozbawiona wprowadzona obowiązująca nauka języka rosyjskiego. 4. Państwowe subwencje mają być udzielane jedynie organizacjom i tow. rosyjskim, jakimi są np. Two A. Duchnowicza i „Szkolnaja Pomoc”. 7. Należy uregulować stosunki kościelne przez przyjęcie statutu jednego kościoła prawosławnego dla republiki czeskosłowackiej a spór o jurysdykcję ma być załatwiony na podstawie styczniowej konwencji między królestwem SHS. a Czechosłowacją z jurysdykcją serbską. 8. Zakończenie reformy rolnej na rzecz krajowej ludności rosyjskiej.

„Journal des Debats” zamieścił niedawno bardzo obszerny artykuł o konkordacie, zawartym między Watykanem a Polską.

Podkreśliwszy fakt podpisania konkordatu, dziennik ten zamieszcza, że Watykan zdawał sobie doskonale sprawę z roli, jaką Polska na wschodzie Europy odegrała, rozumiał dobrze siłę i ład, wieciane przez Polskę znarstwychwała w tej części Europy, która szczególnie narażona jest na zamieszki.

Oddaje dalej sprawiedliwość tym wysiłkom Polski, które szły w kierunku wewnętrznej konsolidacji państwa i których wyniki świadczą, że zdała ona świetnie egzamin dojrzałości narodowej. Polska, odparwszy te siły niszczycielskie, które groziły zalewem nie tylko jej, ale i całemu zachodowi, potwierdziła swą rolę odwieczną stróża cywilizacji chrześcijańskiej. Była ona stale elementem ładu wytrwałości i pracy, pociągającym za sobą szereg innych państw, które pospieszyły zawrzeć z Polską różne umowy i przyrzeczenia wspólnej obrony, gospodarczych ułatwień itp.

Konkordat nie jest bynajmniej jakimś przywilejem ze strony Watykanu, lecz jedynie zdaniem sobie sprawy z realnych wartości Polski, podpisany w tych warunkach konkordat słusznie może być porównany do dachu, który stanowi zakończenie trudnej pracy wznoszenia budynku, który przetrwać ma pokolenia.

Przytoczywszy dalej szczegóły konkordatu, a więc podział wpływów, rozdział administracyjny, nominacje biskupów, zasadę arbitrażu, uposa-

LETNISKO KNIAŻYCE

Czterysta metrów nad poziom morza, na południowym skłonie góry pośród wielkich lasów jodłowych, z przepięknym, rozległym widokiem. : Dom stylowy, drewniany suchy. : 5 pokoi i kuchnia z meblami, naczyniem kuchennym i umywalniem. : Park dziesięciomorgowy. basen kąpielowy na źródle. : Od Przemyśla 10 km. końmi, 6 km. piechotą. Zaprowiantowanie łatwe. : CENA DO KOŃCA BIEŻĄCEGO ROKU 1.500 ZŁ. : CHOROZY ZAKAŻNI WYKLUCZENI. : Wiadomość: ZARZĄD DÓBR MEDYKA. : TELEFON: PRZEMYŚL 78. : : : :

zeń i majątków kościelnych, — autor dodaje, iż duch konkordatu jest tego rodzaju, że wcale nie będzie przesadą powiedzieć, iż jest to jeden z niezmiernie rzadkich przykładów sprawiedliwości i zgody. Wartość jego jest tym większa, że konkordat jest więcej niż traktatem: jest uświęceniem przez wieczystą potęgę trwałego stanu rzeczy.

Autorzy tego dokumentu zasługują też na to, by im oddać hołd publicznie. Uczestnicy rokowań ze strony Stolicy świętej wykazali dar przewidywania, bystrość i poczucie wysokiej sprawie-

dliwości. Uczestnicy ze strony Polski, prof. Grabski (obecny minister oświaty) i ambasador przy Watykanie Władysław Skrzyński okazali się godnymi tej poważnej misji, którą im rząd polski powierzył.

Jeżeli bowiem pierwszy złożył dowody wysokiej wiedzy i subtelności, które w podziw wprawiały najbardziej wykształconych negocjatorów kościelnych, — drugi swą znajomością środowiska, w którym przebywa wpływem swego stanowiska i osobistym pozyskał zaufanie Stolicy św.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 3 czerwca 1925.

TEATR WIELKI.

Środa, 3 bm. „Cyrylik sewilski” i prolog z „Pajaców” (ostatni gościnny występ B. Franciego).

Czwartek, 4 bm. „Casanova”.

Piątek, 5 bm. „Tannhäuser” (wznawienie).

Sobota, 6 bm. „Królowa Saby”.

TEATR MAŁY.

Środa, 3 bm. „Dzikus”.

Czwartek, 4 bm. „Dzikus”.

Piątek, 5 bm. „Dzikus”.

Sobota, 6 bm. „Dzikus”.

TEATR NOWOŚCI.

Środa, 3 bm. „Dama w purpurze”.

Czwartek, 4 bm. „Dama w purpurze”.

Piątek, 5 bm. „Dama w purpurze”.

Sobota, 6 bm. „Dama w purpurze”.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich). Wystawa Artura Klara, Stanisława Matzkego, Kazimierza Sichulskiego i Wandy Zygułskiej-Pogonowskiej.

Równocześnie w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich wystawa „Świtu” z Poznania. Wystawy A. Bartłomiejowskiego i K. Kostynowicza.

— Ostatni gościnny występ Franciego. Dziś, tj. we środę pożegna się z publicznością lwowską znakomity śpiewak, który we Lwowie wśród niezwykłej publiczności zdobył sobie tak wielkie uznanie i przyjmowany był entuzjastycznie. Prasa naszą zgodnie podkreśla, iż Franci to prawdziwy fenomen wśród śpiewaków światowej sławy i że oba jego dotychczasowe występy były pod każdym względem niezwykle. Świetny artysta śpiewa dziś w „Cyryliku sewilskim” ponadto odśpiewa prolog z „Pajaców”, który w jego interpretacji jest naprawdę porwawajacy. Należy się spodziewać, że wszyscy miłośnicy wielkiego kunsztu śpiewackiego wypełnią szereg widowni na tym pożegnalnym występie niezrównanego artysty.

— Wznawienie „Tannhäusera”. W piątek wznawia teatr Wielki arcydzieło Wagnera w dawnej naszej doskonałej obsadzie.

— „Joanna D’Arc”. Pod reżyserią dyr. Czarnowskiego odbywają się codziennie próby tej niezmiernie ciekawej, wspaniałej sztuki Shaw, która z olbrzymim sukcesem grana była na wszystkich niemal wielkich scenach europejskich. Premiera odbędzie się w przyszłym tygodniu.

— Korpus Kadetów. Termin wnoszenia podań o przyjęcie do Korpusu Kadetów nr. 1. we Lwowie upływa dnia 10 lipca br. Przyjmuje się zasadniczo do klasy I. (IV. gimn.), wyjątkowo w miarę wolnego miejsca, także do klasy II. (V. gimn.). O warunki przyjęcia należy zwracać się do Komendy Korpusu Kadetów.

— Komitet budowy kościoła rz.-kat. w Brzuchowicach komunikuje nam, że kolektanci dotychczasowi zostali z dnem 23-go maja br. po trzytygodniowej kweście ze Lwowa ściągnięci, dlatego należy wysunąć się oszustów, podszywających się pod miano kolektantów i ew. oddawać ich w ręce Policji.

— Seminarium nauczycielskie mekie we Lwowie. Egzamin wstępny na kurs 1. seminarium rozpocznie się 25 czerwca. Podania wnoszące należy do dyrekcji do 24 czerwca. Egzamin wstępny na kursy wyższe rozpocznie się 16 czerwca. Dyrekcja.

— Dyrekcja b. Krajowej Centralnej Szkoły Koszykarskiej we Lwowie, ul. św. Zofii 1a. zawiadamia, że podanie o przyjęcie do szkoły należy wnieść do dnia 30 czerwca br. Zadaniem szkoły jest kształcenie mistrzów i instruktorów koszykarskich, nauka trwa lat 3.

— Wystawa „Świtu”, Związku artystów poznających połączona z wystawą ogólną artystów lwowskich i wystawami zbiorowymi art.-mal. Bartkowskiego i Kostynowicza zamknięta zostanie nieodwołalnie dziś we środę o godz. 7 wieczorem. Równocześnie otwartą została w stałym lokalu Tow. przy ul. Dzieduszyckich (gmach Muzeum Przem.) wystawa A. Klara, S. Matzkego, K. Sichulskiego i W. Zygułskiej-Pogonowskiej.

— Wieczór pieśni ludowych w Ognisku Oficerów we Lwowie. Dziś we środę o g. 8-mej wieczorem w sali Ogniska Oficerów, przy ul. Fredry 1, urzędująca znana pieśniarka p. majorowa Zofia Lipska „Wieczór nieznanych pieśni ludowych polskich” ze współudziałem pianistki p. Jadwigi Szulmanówny. Przy fortepianie p. prof. Zofia Frankowska. Program wieczoru bardzo bogaty. Część czystego dochodu przeznaczona na zakupno samolotu im. 5. Dywizji piechoty.

— Spółdzielczość wojskowa. Ku uczczeniu „Dnia Spółdzielczości” w wojsku, urządziła Spółdzielnia wojskowa DOK. VI. uroczysty wieczór w sobotę dnia 6 czerwca br. o godz. 8 wieczorem w wielkiej sali Ogniska Oficerów przy ul. Fredry 1. Protektorat objeli łaskawie: JKP. Wojewodzina Ludgarda Garapichowa, Prezydentowa Neumannowa Kazimiera, Generalowa Mieczysława Lindowa, Generalowa Walerja Thullowa, Wojewoda dr. Paweł Ganupich, Prezydent miasta Józef Neumann i General Dywizji Thullie Jan. W dniu tym cała Polska po raz pierwszy od Jej odrodzenia święcić będzie uroczystości „Dnia Spółdzielczości”. Spodziewać się należy, że wszyscy, którym przyświeca idea samopomocy w trudnych warunkach życia odrodzonej Ojczyzny, wezmą udział w uroczystości, którą w pierwszej linii inauguruje Korpus oficerski a z nim pomyślnie rozwijająca się Spółdzielnia wojskowa DOK. VI. W programie wieczoru: prelekcja na temat spółdzielczości, część koncertowa, tombola wyposażona w bogate fanty, zabawa towarzyska i tańce. W części koncertowej łaskawy współudział przyjęli p. kapitanowa Puchalska (so pran), p. Jadwiga Szulmanówna (fortepian), p. major Szymonowicz Tadeusz (tenor), p. porucznik Wojski Kazimierz (bas), p. kapitan Zubczewski (skrzypce), p. porucznik Minasowicz (skrzypce), Chór Oficerski i orkiestra 19. pp. O. L. pod batutą kapelmistrza Adama Osady. — Dochód przeznaczony na budowę własnego domu Spółdzielni wojskowej. Zaproszenia wydaje komitet przy ul. Czarnieckiego 7.

— Zmarli we Lwowie. Nawojski Józef, furman l. 25 — szpital powz.; Węga Iwan, malarz l. 45 — szpital powz.; Iwanowa Barbara, ż. rolnika l. 48 — szpital powz.; Bazar Wiktor, wł. sklepu l. 38 — Żółkiewska 87; Dr. Zagórski Stanisław, adwokat

kraj. l. 53 — Koltataja 8; Switlak Paweł, robotnik l. 49 — Z. Biłskich 9; Lian Anna, wd. po strażnika kolei l. 61 — Szumlańskie go 3; Czepiel Piotr, murarz l. 38 — szpital powz.; Magnani Angiolina l. 58 — Lesna 5; Żyrwiecka Józefa l. 62 — szpital powz.; Platek Józef, rolnik l. 58 — szpital powz.; Oberda Maria, rolniczka l. 54 — szpital św. Zofii; Krzych Jan, rolnik l. 65 — szpital powz.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel George’a: Edward Swiderski z Warszawy, Franciszek Pikor z Kielc, Eliaz Kanarek z Szatnowa, Andrzej Onyszkiewicz z Niezuchowa, Jakob Sternbach z Gdanska, Gustaw Bodenstein z Czerniowiec, Karol Breitbart z Lwiska, Władysław Lindenfeld z Łodzi, Tomasz Wydzga z Hrubieszowa, Maurycy Lipski z Częstochowy, Irominir Bosujakovic z Zagrzebia, Romuald Fangor z Swiednicy, dr. Leon Wasserberger z Warszawy, Józef Pechnik z Warszawy, Stanisław Toruńczyk z Warszawy, Czesław Komarek z Warszawy, Józef Weil z Wiednia, Wacław Lasota z Warszawy, Bolesław Horn z Warszawy, Antoni Rosenberg z Wilmerdorf.

Hotel Krakowski: Józef Pomorski z Gniezna, Władysław Lewandowski z Krzeszowic, Antoni Długoborski z Hrubieszowa, Wiktor Domański ze Stanisławowa, Henryk Steinberger z Königsberg, Paul Welt z Wiednia, Samuel Margesch z Wiednia, Fryderyk Aschkenazy z Wiednia, Wacław Pejsza z Tyśmienicy, Aron Bergwerk z Drohobycza, Julian Serafinowicz z Jarosławia.

— Bóg, ojczyzna i uczciwość a nie wierność powinno brzmieć odpowiednie zdanie w nekrologu śp. Tadeusza Gubrynowicza.

— Obchód ku czci Bolesława Chrobrego we Lwowie. Jak dowiadujemy się, z kół młodzieży, projekt uczczenia i uświetnienia pamięci Bolesława Chrobrego uroczystym obchodem, wysunięty już dawniej przez lwowską Czytelnię Akademicką, zostanie zrealizowany z końcem bieżącego miesiąca. Głównym punktem obchodu będzie akademія, urządzona przez Czytelnię Akademicką, w Teatrze Wielkim, dnia 21 czerwca, w południe, na której program oprócz części sceniczno-deklamacyjnych złożą się: przemówienie p. ministra St. Grabskiego, przemówienie prezesa Czyt. Akad. p. Montalbettiego, odczyt prof. U. J. K. p. Bruchnalskiego odczyt p. dr. Zdzisława Stahla oraz produkcje chóralne, wykonane przez chóry techniki i akademicki. Do wzięcia udziału w tym obchodzie została zaproszona młodzież ze wszystkich środowisk akademickich Polski oraz związki narodowe młodzieży wszystkich państw słowiańskich. 21 i 22 czerwca br. stanie się Lwów świadkiem pięknej uroczystości, jaką będzie złożenie hołdu przez całą Słowiańszczyznę pamięci Bolesława Chrobrego.

— Bezpłatne lekcje czterotygodniowe wyrobu dywanów smyrnjskich ręcznej roboty z gwarancją za wyuczenie tylko dla inteligencji, rozpoczynają się dnia 4. VI., na które zostanie przyjęta ograniczona ilość pań. Lekcje od 2—4, od 4—6 i od 6—8 wieczór. Wpisy oraz informacje od 10—12 i od 4—7 wiecz. w Pierwszej polskiej koncesjonowanej wytwórni dywanów Karola Litwinowicza, Lwów, Zyblikiewicza 18, parter.

4580
— Na emerytów. Onegdaj odbyło się w salach recepcyjnych lwowskiej Dyrekcji kolejowej zebranie przedstawicieli wszystkich warstw społecznych naszego miasta celem przyjęcia z pomocą stowarzyszeniu emerytów państwowych, wojskowych i kolejowych tudzież wdowom i sierotom po nich. Zebranie zagnała p. prezesowa Barwiczowa, a następnie w gorących słowach przemówili do zebranych prezes stowarzyszenia pułkownik Pirgo i radca ministerjalny p. Gelbard. W trakcie obrad powstał projekt urządzenia wielkiego festynu i rautu na placu Targów Wschodnich w dniu 11 czerwca br. Po ustaleniu programu obu zabaw ukonstytuował się ściślejszy komitet. Protektorat nad mającą się odbyć zabawą objęły panie: wojewodzina Garapichowa, generalowa Lindowa, prezesowa Barwiczowa, prezydentowa Neumannowa i dyrektorka.

— Audjencja w Dyrekcji Poczty i Telegrafów. Prezes Dyrekcji P. i T. inż. Kazimierz Dutczyński udziela od 1-go czerwca br. posłuchań wyłącznie we wtorki i piątki, w dniu powszednie od godziny 11 do 13.

— „Gazeta Lwowska” znów zmniejszyła swą objętość i od wczoraj wychodzi już tylko na 4 kolumnach, z czego przeszło dwie kolumny zajmują urzędowa ceduła giełdy lwowskiej i również urzędowe ogłoszenia sądów małopolskich. Jeżeli się weźmie pod uwagę że dziennik ten wychodzi zaledwie w kilkuset egzemplarzach stwierdzić się musi że istnienie swe zawdzięcza ona tylko wspomnianym ogłoszeniom urzędowym. Czas najwyższy ażeby nareszcie już ustało to bezużyteczne wyrzucanie pieniędzy publicznych na utrzymywanie tej nikomu nie potrzebnej gazety.

— **Parlamentarzyści angielscy we Lwowie.** Dziś przyjeżdża do Lwowa grupa wybitnych parlamentarzystów angielskich, która zwiedziła już szereg miejscowości przemysłowych Rzeczypospolitej. W wycieczce biorą udział: Sir Philip, Danson, P. J. Hannon, Sir Frank Sanderson, H. Wragg, G. Hall Caine, Walter Raine i A. B. Stovard. Są to przeważnie znani przedstawiciele przemysłu i finansów angielskich, a wizyta ich ma głównie na celu zaznajomienie się z polskim rynkiem handlowym i naszymi stosunkami ekonomicznymi. W kołach gospodarczych Polski wyciągają z tych odwiedzin daleko idące wnioski, spodziewając się nawiazania bliższych stosunków ze światem finansowym Anglii, co przedstawia się dla Polski, jako sprawa niezmiernie wielkiego znaczenia.

— **Popis wojskowych instruktorów pożarniczych** odbył się wczoraj po południu na podwórzu miejskiej Strażnicy po czterotygodniowym kursie, prowadzonym przez p. Łobockiego, instruktora Miejskiej Straży Pożarnej. W kursie tym wzięło udział 30 zawodowców podoficerów ze wszystkich formacji wojskowych i oni po odbytych kursie zajmą się zorganizowaniem pożarnictwa w swych formacjach. Popis wypadł nad wyraz dodatnio i wykazał, że kursисти przyswoili sobie zasady pożarnictwa. Wykonywane przez nich ćwiczenia z wielką sprawnością świadczyły chlubnie o kierownictwie kursu, które w stosunkowo niedługim czasie zdołało wyszkolić kursistów na dzielnych strażaków. Popisowi przypatrywała się grupa oficerów z poszczególnych formacji wraz z pułk. Hau-dekiem na czele. Po zakończeniu ćwiczeń przemówił do kursistów pułk. Hau-dek w serdecznych słowach, poczem rozdał im świadectwa z odbytego kursu, uprawniające uczestników po ewentualnem opuszczeniu szeregów wojskowych do zajęcia posterunków naczelników straży. Podczas popisu byli dalej obecni nacz. Ciećkiewicz i zast. nacz. Szpaczyński, którym płk. Hau-dek podziękował za zorganizowanie kursu. Wkońcu nastąpiła wspólna fotografia.

==○==

— **Karambole samochodowe.** August Bogar, szofer, prowadzący samochód osobowy nr. 7582, najechał wczoraj na ulicy Kadeckiej na samochód, kierowany przez szofera Adama Wandera i stanowiący własność Kazimierza Oleśia, właściciela dorożek samochodowych. Samochód, kierowany przez Wandera, doznał znacznych uszkodzeń, iż nie nadaje się na dłuższy czas do użytku. Podczas karambolu znajdowały się w tym samochodzie cztery osoby, które szczęściem wyszły z karambolu bez szwanku. — Drugi wypadek wydarzył się u wylotu ul. Żulińskiego i Łyczakowskiej. O godzinie 4 po południu wóz tramwajowy linii ŁD nr. 163 najechał na samochód „St. nr. 9339” — stanowiący własność Jana Onyszkiewicza z Grobowego, w pow. stryjskim. Skutkiem zderzenia samochodu doznał zgniecenia stopnia, a siedzący w nim dr. Norbert Moldauer, zamieszkały stałe w Stryju uległ lekkim obrażeniom na głowie. Dochodzenia policyjne w kierunku ustalenia winy wypadku — w toku.

— **Włamanie sklepowe.** Do sklepu z cukrem i delikatesami, stanowiącego własność Szymona Lauba włamał się wczorajszej nocy jakiś złodziej i skradł znaczną ilość towaru, której właściciel na razie ustalić nie zdołał.

Dwa podpalenia.

Donoszą nam z Jaworowa: Onegdaj w nocy wybuchł groźny pożar w Bruchnału, w pow. jaworowskim. Ogień powstał w stajni Feigi Bart i w krótkim czasie przy silnym wicherze zniszczył zarówno stajnię, jak i dom mieszkalny. Iskry wichur przerzuciły na dom mieszkalny i stajnię Józefa Karkowskiego, w końcu spłonęła stodoła Franciszka Koralewicz. Wszystkie zabudowania spłonęły doszczętnie. Jak dochodzenia policyjne wykazały, ogień powstał wskutek podpalenia. Do stajni Bartowej usiłował włamać się złodziej, a gdy zamek stawiał silny opór, złodziej postanowił przez strzechę wdrzeć się do wnętrza. Już w strzesze wypalił dziurę a pragnąc rozjaśnić sobie dalszą drogę zapalił zapalniczkę, która upadła na suchą słomę strzechy i wywołała pożar. Złodziej umknął a pożar, przez niego wzniecony, zniszczył kilka gospodarstw, przeważnie ubezpieczonych w Pol. Dyrekcji Ubezpieczeń wzajemnych.

Donoszą nam z Lubaczowa: Onegdaj późnym wieczorem wybuchł pożar w lesie ks. Sapięhy w St. Siole, w tutejszym powiecie. Pastwą ognia padło kilkadziesiąt mtr. kub. zerżniętych i przygotowanych do wywozu kłoców. Pożar byłby się rozszerzył, gdyby nie gajowy Piotr Pieniacz, który spostrzegłszy ogień, zaalarmował służbę leśną i folwarczną oraz ludność wsi i tylko tej energicznej akcji ratunkowej przypisać należy, że ogień zdołano rychło umiejscowić.

Ogień — jak stwierdziła policja — został podłożony przez byłego gajowego, Teodora Tereszkę, który usiłował podpalić las z zemsty za wydalenie go ze służby po 12 latach zajęcia na obszarze dworskim. Wydalony gajowy znalazł się na bruku wraz z rodziną, złożoną z siedmiorga osób i popadł w skrajną nędzę i to — jak się zdaje — popchnęło go do zbrodniczego czynu. Tereszkę aresztowano i odstawiono go do sądu lubaczowskiego.

Gajowy postrzelił ułana.

Przedwczoraj późnym wieczorem gajowy Jakób Wagner, zajęty w lasach SS. Benedyktynek w Lesienicach, obchodził w towarzystwie drugiego gajowego, Pawła Semenowa, swój rewir leśny i natrafili obaj na Bolesława Borkowskiego, ułana 14 p. w chwili, jak siekierą wyrębywał młode drzewka zape-

wne w celu świątecznego „majenia”. Semenów usiłował odebrać ułanowi siekierę z ręki, a gdy nie mógł tego uskutecznić — szybko zmierzzył się z pojedynki i oddał do żołnierza strzał śrutowy, który go zranił w plecy, nogi i głowę. Dochodzenia w tej sprawie prowadzi Ekspoztura policyjno-śledcza.

Znalazł śmierć pod wozem.

Przedwczoraj w nocy wioził Józef Pięćciak kilka sztuk nierogacizny z Jaryczowa do Lwowa. Na drodze między Jaryczowem Star. a Zapytówem wóz — prawdopodobnie wskutek nieostrożne-

go kierowania końmi — wywrócił się, a Pięćciak upadł pod wóz, który go nakrył i przygniótł całym swym ciężarem. Przygnięciony ciężarem wozu — Pięćciak zakończył życie.

Przytrzymanie bandytów.

Jarosław. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym policja przytrzymała i odstawiała do sądu Michała Walasia, Ignacego Pelecha i Wasyla Hawryszkę, zamieszkałych w Konaczowie, za usiłowane doko-

nanie napadu rabunkowego na mieszkanie Wasyla Wasieczki w Konaczowie i za usiłowane dokonanie rabunku i morderstwa na osobie Wasyla Pryjdy, zamieszkałego w tejże miejscowości.

— **Z szpitalnej sali.** Do tutejszego szpitala przywieziono wczoraj Marię Wernikównę, pozostającą w służbie u dra Lauterbacha przy ul. Pełczyńskiej 1. 5. Wernikówna w zamiarze samobójczym zażyła sublimatu. Powodem targnięcia się na życie miał być zawód w miłości. Przywieziono dalej Helenę Kozioł, o której zamachu samobójczym donosiliśmy onegdaj.

— **Brutalny napad.** Policja aresztowała wczoraj Stanisława Slepę, do-rożkarza, dalej robotników Władysława Buzalę, Józefa Kostanowicza, Józefa Prystaję, Stanisława Mazurę oraz stojącego pod dozorem policyjnym Mariana Bobelę za ciężkie pobicie i pokopanie Józefa Hołoszczaka f. Hołosznieja, robotnika kamieniarskiego. Po przewiezieniu Hołoszczaka do szpitala — okazała się natychmiastowa po-

trzeba operacji, chory znajduje się w stanie groźnym i nie odzyskał przytomności. Brutalnych napastników aresztowano.

— **Aresztowanie cyganów za włóczęgostwo.** Policja aresztowała wczoraj Jana Czepulaka i Andrzeja Huczka — cyganów — za włóczęgostwo.

— **Z kroniki kradzieży.** Aresztowany został Edward Zamojski, 17-letni, za kradzież 140 zł., popełnioną na szkodę swych rodziców.

— **Sasiadka nożem pocięła sąsiadkę.** Anna Słuka, zamieszkała w baraku miejskim na pl. Teodora, posprzeczawszy się z Julią Batoj, tamże zamieszkałą — rzuciła się na nią i zadała jej kilka ran nożem. Wojowniczą mieszkankę miejskiego baraku aresztowano.

==○==

Z SALI SĄDOWEJ.

Jak dr. Gagatęk dorabiał się majątku.

Jak dr. Gagatęk dorabiał się majątku? Przed zwykłym trybunałem sądu karnego rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciwko dr. Janowi Gagatękowi, lat 38, kandyd. adwokackiemu, oskarżonemu o zbrodnię oszustwa popełnioną przez to, że w lecie 1921 w nieoznaczonym miejscu, w zamiarze wyrządzenia szkody Zdzisławowi br. Brunickiemu na kwotę ponad 500.000 mkp., a Państwu w sprawie wymiaru sprawiedliwości, sporządził fałszywy dokument i ten dokument zaślaniając się jakoby był autentyczny, przedstawił sądowi cywilnemu w sporze swoim z br. Brunickim.

Według aktu oskarżenia, obejmującego 25 stron bitego pisma Zdzisław

br. Brunicki sprzedał posłowi Janowi Bryłowi w dniu 12 listopada 1920 wille swą przy ulicy Wuleckiej 14 za 600.000 mkp., z tem że poseł Brył przewiezie stare meble i antyki br. Brunickiego do Warszawy na swój koszt, jakoteż do miesiąca podpisze kontrakt i zapłaci cenę kupna. Tymczasem poseł Brył tego samego dnia odstąpił wille ze 100 proc. zarobkiem przyjacielowi swemu dr. Gagatękowi nie uściwszy br. Brunickiemu reszty ceny kupna i nie troszcząc się o resztę warunków kontraktu. Dr. Gagatęk objął bez wiedzy br. Brunickiego w posiadanie wille, przeprowadził rozmaite adaptacje, a w końcu wprowadził się do niej.

Gdy się o tem dowiedział br. Brunicki zaprotestował przeciwko temu przez usta zastępcy swego dra Kwiatkowskiego, a w końcu wdrożył przeciwko dr. Gagatękowi kroki sądowe. W trakcie sporów br. Brunicki postawił nowe warunki od których wypełnienia uzależnił odstąpienie wille na rzecz dr. Gagatęki. Ponieważ dr. Gagatęk znowu warunków nie dopełnił, przyszło do szeregu procesów w sądzie cywilnym.

Na jednej z rozpraw w sądzie cyw. dr. Gagatęk przez zastępcę swego dr. Nagla przedłożył dokument przez siebie sporządzony, a podpisany rzekomo przez br. Brunickiego.

W dokumencie tym miał br. Brunicki zwołać dr. Gagatękę do wypełnienia wszelkich poprzednio stawianych mu warunków. Br. Brunicki uirzawszy ten dokument stwierdził, że dokumentu takiego nigdy nie podpisywał. Aczkolwiek przyznał, że podpis jego jest autentyczny i doniósł o tem Prokuraturze Państwa.

W toku dochodzeń stwierdzono, że dokument sporządzony był na papierze listowym, jakiego używał br. Brunicki. Ponieważ br. Brunicki miał zwyczaj umieszczać swe podpisy na czystym papierze, zachodzi podejrzenie że służba dr. Gagatęki, która miała wstęp do mieszkania br. Brunickiego, zdobyła w jakiś sposób arkusz z jego podpisem na którym dr. Gagatęk sporządził ów dokument.

Rozprawę, która odbywa się wśród zainteresowania szerokiej publiczności prowadzi s. o. Malinowski, oskarża prok. Sywulak, bronią oskarżonego dr. Kibitz i dr. Matkowski, stronę poszkodowaną zastępuje dr. Dwernicki.

Oskarżony do winy się nie przyznaje, twierdząc, że jeżeli były jakie nieformalności to popełnił je pos. Brył, który przelał na niego wszelkie swe prawa, to też czuł się prawnym właścicielem wille.

Do godziny w pół do 3 nie ukończono jeszcze przesłuchania dr. Gagatęki i rozprawę odroczone do dziś do godz. 9 rano.

Dziś przesłuchani będą świadkowie.

Sport.

Oddział Lwowski Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, urządza w niedzielę 7 czerwca br. wycieczkę w Bieszczady do skał w Bubniszczach. Wyjazd ze Lwowa w sobotę 6 bm. o godz. 16⁰⁵. Powrót w niedzielę 7 bm. o godz. 23¹⁷. Zgłoszenia w firmie Kra- wiański i Czołowski, pl. Mariacki 8 do piątku 5 bm.

Święto sportowe młodzieży szkół średnich przyniosło w szczególności następujące wyniki:

100 m.: 1) Oświęcimski (K. K.) 11.1", 2) Stachniewicz (Semin.) 11.7", 3) Chociejski (K. K.) 12".

Skok w dal: 1) Partyka (Semin.) 5.23 m, 2) Oświęcimski (K. K.) 5.21 m, 3) Chociejski (K. K.) 5.20 m.

Rzut granatem: 1) Partyka (Semin.) 46.99 m, 2) Galica (K. K.) 46.19 m, 3) Grabowski (Semin.) 45.38 m.

Skok w wyż: 1) Chociejski (K. K.) 1.54 m., 2) Malczewski (K. K.) 1.45 m, 3) Grabowski i Partyka (Semin.) po 1.45 m.

Rzut kulą 5 kg.: 1) Partyka (Semin.) 10.55 m., 2) Jedziniak (K. K.) 10.26 m, 3) Grabowski (Semin.) 10.12 m.

Bieg rozstawny 10X100 uczniów młodszych od 14—16 lat: 1) Korpus Kadetów 2.07.8" zdobywa nagrodę wędrowną, 2) Gimnazjum IV. 2.15", 3) Gimnazjum X. 2.18"

Bieg rozstawny 10X100 uczniów powyżej lat 17: Korpus Kadetów 2.06.7", 2) Gimnazjum IV. 2.14.2", 3) Gimnazjum IX. 2.15".

Tennis gra pojedyncza: 1) Remisowski (Gimn. IV.), 2) Limanowski (gimn. VIII); gra podwójna: 1) Christ-Janelli (gimn. I.), 2) Cwerner-Wajdowicz (gimn. X).

W piłce ręcznej I. miejsce zdobywa IV. gimnazjum.

Jazda na rowerze. Sztafeta 4X5000 m.: 1) gimn. VIII. 40.08", 2) filja gimn. XI. 40.13, 3) gimn. IX. 44.43".

Strzelanie drużynowe: 1) gimn. XI. 280 punktów, 2) gimn. VII. 279 punktów, 3) gimn. VIII. 258 punktów; jednostkowe: 1) Lädler (gimn. IV.) 64 punktów, 2) Tołkoczko (gimnazjum Jordana) 63 punktów, 3) Borzewski (gimn. I.) 62 punktów.

Po za konkursem Korpus Kadetów: drużynowo zdobywa 322 punktów, jednostkowo: 1) Gutowski 67 punktów, 2) Deskur 65 punktów.

Równocześnie ogłoszono wyniki Pięcioboju wojskowo sportowego Tow. przysposobienia rezerw., gdzie I. miejsce zdobył: 1) Kupczyk Dyjoniusz (Sirzelec), 2) Grochowski (Sokół II), 3) Naróg (Sokół II).
W. Rz.

Radjofon.

EMISJE RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACJI.

Czwartek 4 czerwca:

Królewiec. (463). Godz. 20. Koncert fletistów (kwartet).

Monachium. (485). Godz. 20. Koncert pieśni i poezji pamięci Roberta Schumana poświęcony.

Monastyr. (410). Godz. 20. Wieczór muzyczny walców kompozytora Waldteuffla.

Praga. (550). Godz. 20. Popularny symfoniczny koncert — wyjątki z kompozycji autorów: Smetany, Moniuszki, Webera, Sindinga i Mozarta.

Rzym. (425). Godz. 17. Orkiestra rosyjska.

Godz. 20. „Pajace” opera Leoncavallo w III aktach.

Wiedeń. (530). Godz. 20. Koncert kameralny, kwartety, kwintety, skrzypce — wiolonczela, fortepian.

Zurych. (515). Godz. 20. Koncert wokalny.

Paryż. (1750). Godz. 17. Koncert dla dzieci.

Godz. 20. Koncert muzyki rosyjskiej i rumuńskiej.

Londyn (365). — Chelmsford (1600). Godz. 21. Koncert. Godz. 22. Przemówienie ks. Conaught i innych na bankiecie wydanym dla amerykańskich lekarzy.

Uwaga. Warszawska stacja radiowa została zwinęta.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorium astronomiczne Politechniki lwowskiej.

2 czerwca	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciepłota w mm	738.1	737.7	736.0
Temperatura w °C	+18.00	+23.80	+18.80
Kierunek wiatru	NE	E	SE
Wiatr. km/godz.	8	14	8

Temperatura najwyższa +27.0 °C, najniższa +14.0°.

Uwaga: Pogoda, po południu daleka burza i deszcz.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego — 6 g. 24 m. środk-europ.).

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

Kronika przemyska.

Przemyśl, 2 czerwca.

Ze świat. Pogodne dni Zielonych Świątek sprawiły, że wszelkie zabawy na wolnym powietrzu cieszyły się jak najlepszym powodzeniem. Szczególnie festyn saperów nad brzegami Sanu zgromadził rekordową liczbę osób. Doborowa muzyka wojskowa, buffet znakomity i przeróżne prawdziwe niespodzianki nęciły nie tylko szary tłum, lecz i poważnych obywateli.

Zawody. W niedzielę na placu ćwiczeń w Pralkowcach odbył się bieg na przełaj reprezentantów sportu wszystkich pułków D. O. K. X. Do mefów pierwsi przybyli piechury 38 pp., zdobywając pierwszą nagrodę. Drugą nagrodę wziął pułk czołgów z Żurawicy, a trzecią pułk jarosławski.

Wystawa obrazów. Wystawa obrazów p. Jacyszynówny, urządzona w salach magistratu staraniem Towarzystwa Przyjaciół Nauk przedstawia się okazale, świadcząc o dużych zdolno-

ciach malarki. Większość eksponatów stanowią portrety przemyskiej socyjety, która zjawiała się na otwarcie Wystawy służyła za przedmiot porównań oryginału z kopią, nie zawsze, niestety, z korzyścią dla tej ostatniej. (Portret p. S.). Z kompozycji największe pochwały zbierał (od znawców) „Spryciarz”, obok znakomicie odmalowanych „Bzów”. Naogół między pracami p. Jacyszynówny, wystawionymi przed trzema laty a obecnie, znać wielki postęp, co znowu porównawszy z wiekiem artystki, każe się spodziewać, iż artystka swój talent portrecistki zdoła doprowadzić na bardzo wysoki poziom doskonałości. Oczywiście potrzebna tu nauka a najbardziej się przydał wyjazd dla obejrzenia nie tyle świata ile sztuki. Do pierwszego zachęcamy, a drugiego życzymy p. Jacyszynównie jak najszybciej.

Po 30 latach.

W pierwszy dzień Zielonych Świątek odbył się w gimnazjum IV zjazd uczniów, którzy przed 30 laty składali egzamin dojrzałości. I choć po opuszczeniu Zakładu ogół kolegów prawie się nie stykał, na pierwszy zew komitetu, na czele którego stali r. Gryziecki, dr. Rechen Wilhelm, sędzia Będaszewski i M. Łomnicki, zleciała się brać z pod Poznania, Warszawy i dalszych zakątków kraju, by wspomnieć lata młodości, uradować duszę zdarzeniami lat szkolnych.

Po Mszy św., odprawionej w kościele św. M. Magdaleny, przez kol. ks. proboszcza Polniaszka, któremu służyli koledzy prof. dr. R. Jamrógiewicz i Kryda, uczestnicy zjazdu w liczbie dwudziestu kilku zbrali się w kl. VIII, którą przed 30 laty opuścili. Z profesorów obecni byli r. dr. Jahner i Palmstein. I prawdziwie sentymentalno-rzeczna była chwila, gdy prof. Szczepański w zastępstwie dyr. dr. Śmiałka powitał imieniem Zakładu starych jego wychowanków i odczytał katalog. Osiwiali już ludzie, często na wybitnych stanowiskach, jak przed laty 30, wstawali z miejsc i zgłaszali swą o-

becność. I posypały się mowy, których szereg rozpoczął ks. Polniaszek, serdeczności i wspomnienia. Mówił r. dr. Jahner, dziękując za hołdy, składane gronu profesorów, przeniawiał kol. dr. J. Spiegel, rzucając hasło zamiany koleżeństwa na przyjaźń dożgonną, co z zapalem przyjęto. Po wspólnej fotografii odbył się bankiet w hotelu Georgea, gdzie wśród toastów padło wiele pięknych myśli. Pięknie ujął kol. dr. Jamrógiewicz stosunek uczniów do Zakładu gimn. IV, którego tradycje dyr. dr. Śmiałek tak kultywować potrafi, za co mu na ręce prof. Szczepańskiego dank serdeczny złożył. Głębokie wrażenie wywołało przemówienie r. dr. Jahnera, ks. Polniaszka, a dalej kol. dr. Bałabana, Ptaszka, dr. W. Rechen i in. I nie pozostał zjazd bez rezultatów. Na znak stałej łączności założono kasę zapomogową dla kolegów, gdyby kiedyś w biedzie się znaleźli i ślubowano sobie spieszyć z radą i pomocą moralną na każdy odzew kolegów.

Jak miły sen mijał ten dzień zjazdu radosny a wszyscy jacyś odmłodzeni —

wracali do domów, unosząc najmiłsze wspomnienia górną a serdecznie przeżytej chwili.

SZ.

Listy z Łucka.

(Od własnego korespondenta).

Wystawy obrazów. W Łucku w salach „Domu Stowarzyszeń Polskich” otwartą została staraniem magistratu miasta wystawa obrazów „Zachęty Warszawskiej”, która cieszy się liczną frekwencją publiczności. W bieżącym tygodniu w sali szkoły powszechnej im. Królowej Jadwigi otwartą zostanie wystawa krajoznawcza, składowa się z prac znanego młodego art. malarza p. Błońskiego.

Rumuni w Kowlu. Około 40 kolejarzy Rumunów, którzy jako wycieczkowcy przejeżdżali przez Kowel do Wilna, byli na stacji kowelskiej serdecznie witani przez naszych kolejarzy i licznie zebraną publiczność. Po odegraniu hymnu rumuńskiego przez orkiestrę kolejową i powitaniu gości przez p. Gajdera, jeden z Rumunów dziękował zebranym w języku polskim za tak ciepłe przyjęcie. Po półgodzinnym postoju serdecznie żegnani wycieczkowcy udali się w dalszą podróż.

Strajk robotniczy. W cukrowni Szpanów pow. rówieńskiego wybuchł strajk robotników. Strajk został wywołany z powodu zwolnienia przez zarząd cukrowni jednego z pracowników. Przebieg strajku spokojny i bez ekscesów — jest wszelka nadzieja szybkiej likwidacji zatargu.

Pożar tartaku. We wsi Steżożyce pow. Włodzimierskiego spłonął doszczętnie tartak, własność Ski akcyjnej. Przyczyną pożaru było zapalenie się trocin koło lokomobili. Straty bardzo poważne. Około 130 robotników utraciło pracę.

Ze sceny. W pierwszych dniach czerwca teatr miejski im. Juliusza Słowackiego w Łucku wystawia następujące sztuki: „Proces rozwodowy”, „Chory z urojenia”, „Klub kawalerów”. W wymienionych sztukach zapowiedziane są gościnne występy p. Ireny Trapszo, art. lwowskich teatrów.

jur.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

Pierwszorzędne Plaszcze Gumowe

Męskie | Damskie
21 25 | 21 29

poleca w wielkim wyborze

Specjalny skład

Linoleum i Cerat

Leopolda Haasa

Lwów, ul. Legionów 3. 4731

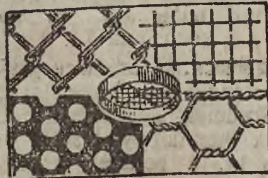
KUPNO I SPRZEDAŻ

8 groszy za wyraz.

Maszynki do lodów, wanny, masładowki, balie i wszelkie naczynia kuchenne najkorzystniej poleca wytwórnia Feliksa Książkiewicza, Lwów Kętrzyński-go 8. 4631

SPRZEDAM fabrykę w śródmieściu będącą w ruchu z maszynami, towarami, surowcami, urządzeniem, lokalem tylko katolikowi o wartości około 50.000 złp. — Wkład potrzebny zaraz 10.000 złp. — reszta na bardzo dogodnych warunkach. Zgłoszenia poważnych kandydatów bez pośrednictwa do Słowa Polskiego pod „Fabrykant”. 4705

Zwraca się uwagę na „Wezwanie do składania ofert” na dostawę arendacyjną mięsa i tłuszczu dla garnizonów Lwów, Kamionka str., Rawa ruska, Brody, ogłoszone w „Monitorze” z 16 maja 1925, oraz „Polsce Zbrojnej” z 15 maja 1925. 4709



OGRODZENIA. SIATKI DRUCIANE, METAŁOWE I ZIELONE DO OKIEN, RAFY, SITA, GAZA SZWAJCARSKA, BLACHA DZIURKOWANA. 4726 I. KONRAD LWÓW. PASAŻ FELLERÓW.

NA LETNISKĄ materace z trawy morskiej (trzy poduszki) zł. 40. Władysław WEBER, — Lwów, Batorego 2.

PODUSZKI pierzane, sumienne wypełnione polecta Władysław WEBER, — Lwów, Batorego 2

KOŁDRY wełniane i watowe w pierwszorzędnym wykończeniu polecta Władysław WEBER, — Lwów, Batorego 2.

MATERACE wełniane (roszary) od zł. 70 — za 3 poduszki polecta Władysław WEBER, — Lwów, Batorego 2.

PIERZE I PUCH gęsi na wagę polecta Władysław WEBER, — Lwów, Batorego 2.

PIŁNO na LEŻANKI i sienniki polecta Władysław WEBER, — Lwów, Batorego 2.

KAPY pikowe i trykotowe do prania polecta Władysław WEBER, — Lwów, Batorego 2.

PLASZCZE I PRZESCIERADKA kąpielowe polecta Władysław WEBER, — Lwów, Batorego 2. 4646

KUPIĘ kamienie wkład 3.500 do 4.500 dolarów, może być dług bankowy. Oferty Administracja Słowa Polskiego „Kupno”. 4695

DO SPRZEDANIA tylko do rąk polskich realność w Zniesieniu, składająca się z blisko morgowego obszaru kilku budynków. Wiadomość bliższa w kancelarii adwokata Dra Jana Arnolda, Halicka 1. 7. 4713

MORELE i inne owoce załeszczyckie wysyłamy hurtownie i detalicznie. Adresować: Przedsiębiorstwo Przemysłowo-Handlowe „Morela” w Załeszczykach. 4707

WILLE murowaną lub dom w ładnej okolicy Lwowa, albo centrum, z komfortem ogrodem i wolnym mieszkaniem natychmiast kupię. Oferty pod „4.000 dolarów zaraz” do Adm. Słowa Polskiego. 4702

DOBRA lokata kapitału. Majątek ziemski 400 morgów. Roli około 45, łąk 80, młodego lasu 275, tuż po obu stronach rządowego gościńca, jeden kilometr od kolei, dziesięć kilometrów od powiatowego miasta, budynków nie ma, serwitut pastwiskowy łatwo wykupić, hipoteka czysta, znakomita sposobność milego osiedla dla młodego osadnika. Sprzedam natychmiast tylko za gotówkę 20.000 zł. Strowski, Lwów, Długosza 19. 4712

Na sezon wakacyjny poleca znana firma: „KINOFOT” Lwów, 3-go Maja 11a, kompletne wyprawy fotograficzne oraz doborowy materiał. Dla potrzebujących bezpłatne wskazówki. Komplet Nr. 1 z aparatem 4x56 Ernemanna i wszystkimi przyborami zł. 27 — Nr. 2 z aparatem 6x9 Ernemanna i wszystkimi przyborami zł. 35 — Aparaty 9x12 pła-skie, portfelowe z Tessarem, kasetami i torbą skózaną 250 zł, aparaty Voigtlandera w luksusowym wykończeniu z dodatkami 200 zł, aparaty lustrzane Ernemanna 6x59 (najmniejszy format) 390 zł. Zadać ofert: „Kinofot” Lwów, Trzeciego Maja 11a. 4513

PALMA duża feniks, okazynie do sprzedania. Pełczyńska 33. parter lewy. 4728

FORTEPIANY, Pianina, Fisharmonie pierwszorzędnych fabryk, najnowsze modele, możliwie najtańiej sprzedaje, kupuje, zamienia gotówka firma od 30 lat istniejąca HANAK, Lwów, Pańska 21, Telefon 35-45. 4612

SALON i sypialnia mahoniowa, jadalnia dębowa, gabinet męski, sofa do spania, 6 krzeseł palisandrowych, serwantka mahoniowa do sprzedania: Chorażczyński 29, Matwijowski. 4613

Wszelkie rakiety przyjmuję do naprawy, jak również polskie przybory tenisowe. ALUKA Lwów Akademicka 3. 3230

WAŻNE dla letników i pensjonatów! W wielkim wyborze garnki emaliowane do 50 litr, rondle i maszyny do kawy, naczynia aluminiowe, fance wszelkiego rodzaju, maszyny do fasowania jarzyn. Sita włósenne, maszyny spirytusowe i kucharki naffowe poleca najtaniej firma St. Cwenarski ul. Akademicka 1. 21. 4262

KAMIENICE dwupiętrową czterooknową Rynek 20.000 dolarów sprzedam Listy pod „Właściciel” Administracja. 4667

MALŻENSTWA.

12 groszy za wyraz.

WDOWCA z dziećmi 50—58 lat, poślubi starszą panną, religijną, wykształconą, szycowną, przystojną, lubiącą dzieci i życie rodzinne. Nieanoniimowe zgłoszenia pod „Nieabsorbujące przedsiębiorstwo” do Administracji Słowa. 4694

NAUCZYCIELKA młoda, elegancka, domatorka, dobre dochody, mieszkanie czteropokojowe, nawiaże korespondencję z panem solidnym na dobrym stanowisku. Cel matrymonialny. Poważne oferty pod „Reverie”, Reklama. Prasowa, Chorażczyński 7. 4716

PRZYSTOJNY, starszy, zamożny jeździec poznałby w celu towarzyskim wdowę bezdzietną, muzykalną, średniego wieku, St. Gajewski, Lwów, poste restante. 4700

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Znaczenie Tryjestu dla handlu z Polską.

Od naszego specjalnego korespondenta

Tryjest, w maju 1925.

W drodze do południowych Włoch — zatrzymujemy się przelotnie w Tryjeście, który znamy z czasów przedwojennych. Oni na pierwszy rzut oka uderzało ruchliwe życie tego kiedyś tak bardzo ożywionego miasta, do którego portów zawiązała wielka ilość okrętów, by następnie odpłynąć we wszystkich kierunkach kuli ziemskiej — dzisiaj ogromna cisza panuje nie tylko w mieście, a pustka wieje po szerokich obszarach tryjeścieńskiego wybrzeża. Życie tego miasta portowego, podczas wojny i po jej zakończeniu, tak bardzo zmienione w swych gospodar. przejawach — nie ocknęło się jeszcze do szerszego lotu. Z tej cizy tryjeścieńskiej dobrze zdają sobie sprawę władze rzymskie, które dokładają wszelkich starań, aby ruch portowy ożywić i wrócić miastu dawny tryb życiowy.

Wiedząc z przygodnych notatek dziennikarskich, iż Tryjest odgrywa dzisiaj pewną rolę w polskim handlu zagranicznym podaliśmy do polskiego Konsulatu przy piazza Borsa 4, gdzie nader uprzejmy konsul, p. Włodzimierz Kwiatkowski udzielił nam szereg ciekawych pod tym względem wiadomości.

— Jak się przedstawia sprawa odległości wytwórczych ognisk polskich w związku z odległościami innych miast, przedewszystkiem obcych? — zapytuje p. konsula.

— Odległości te — z wyjątkiem Wiednia, pomiędzy Polską i Czechami a Tryjestem nie różnią się tak bardzo, zwłaszcza, że centra przemysłowe czechy leżą na północ i wschód od Pragi, a nasze na zachód i południe od Warszawy, wobec czego wyrównują się różnice tych odległości. Co do komunikacji Tryjestu z Polską — to są one dzisiaj prawie normalne, towar bowiem wysłany z Polski lub odwrotnie — w 90 godzinach może być na miejscu. Tak szybkie połączenie zawdzięczać należy porozumieniu się władz kolejowych aż pięciu państw przy energicznym współdziałaniu czynników tryjeścieńskich. Co do zwykłej komunikacji osobowej — to dzięki przyjazdowi pociągów z Polski na Ostbahnhof wiedeński — może ona być uważana za bezpośrednią i trwa 36 godzin. Z województw południowej Polski byłoby możliwe połączenie z Tryjestem przez Budapeszt o 100 km. krótsze, ale w tej mierze zachodzą pewne trudności, władze bowiem czechy nie chcą w ten sposób stwarzać konkurencji dla linii Piotrowice—Breslava, długiej na 207 km., gdy linia czechy z granicy polskiej w kierunku granicy węgierskiej jest o wiele krótsza.

— Pewną trudność w ożywieniu ruchu z Tryjestem powodują niewątpliwie liczne opłaty celne — dorzucam.

— Przy stosunkowo znacznej przestrzni przewozu towaru i przekraczaniu aż czterech granic mogłaby ta kwestja u kupców naszych wzbudzić słuszne obawy zbytniego obciążenia towaru kosztem, uniemożliwiającym kalkulację. Stosunki te przedstawiają się dzisiaj znacznie pomyślniej dzięki tzw. „taryfie adriatyckiej” — której znizki o rozmaitej wysokości w poszczególnych krajach dają ulgę w stosunku do stawek normalnych prawie o 45 proc. w całkowitym przebiegu. Opłaty za przewóz tranzytowy, a więc bez przeładowania na linii Warszawa—Tryjest i odwrotnie nie dadzą się ściśle obliczyć, koszt natomiast cłowe sprowadzają się do nie wysokich opłat manipulacyjnych na poszczególnych granicach a cło według ustalonych stawek opłaca się na miejscu dowozu towarów. Co do obciążeń towarów z Polski opłatami miejscowymi w Tryjeście zaznaczyć należy, że wynoszą one na stacji Tryjest 80 kr. od wagonu, nadto firma, za-

łatwiająca ekspedycję pobiera pół lira od 160 kgr. towaru. Wszelkie ściśle obliczenia kosztów przeładowania towarów z wagonów na okręt w strefie wolnej i odwrotnie — firmy kupieckie z łatwością otrzymać mogą w polskim konsulacie.

Dalszym czynnikiem w nawiązaniu na szeroką skalę stosunków handlowych Polski Tryjestem są wszelkie urządzenia kolejowe, portowe, magazyny itp., dające firmie rękojmię, że towary jej w Tryjeście będą sprawnie wyładowane, zmagazynowane i skierowane do swego miejsca przeznaczenia. Pod tym względem mało równych sobie portów posiada Tryjest.

— Jaką rolę w tych sprawach odgrywa Konsulat polski?

— Konsulat nasz, otwarty w listopadzie 1919 roku, pierwotnie zajęty był głównie sprawami emigracji i zwykłymi administracyjnymi — obecnie przestacza się w placówkę o charakterze raczej ekonomicznym, — wyniki swych spostrzeżeń składa on w formie raportów właściwym urzędowi w kraju i radcy handlowemu naszego poselstwa w Rzymie. Przy konsulacie istnieje pokaz próbek polskiego przemysłu, który wzbudził dość znaczne zainteresowanie w tryjeścieńskich sferach handlowych.

— Jakież zatem postulaty można wysnuć na przyszłość?

— Odpowiedź w tej mierze następująca: Trzeba rozstrzygnąć kwestję, czy Tryjest istotnie stanowi odpowiednią wyjście dla naszej ekspansji handlowej na wschód i w jakie najdogodniejsze i najbardziej interesom naszym formy nasza ekspansja powinna być ujęta. Tryjest, położony w najgłębszym zakątku Adriatyku — jest geograficznie najmniej oddalonym od Polski portem włoskim, a handel polski z Włochami będzie miał z konieczności charakter tranzytowy, gdyż przemysł polski w znacznej części jest konkurentem przemysłu włoskiego, to też zyskać raczej może dla siebie rynki wschodnie. O sytuacji i warunkach dla naszej handlowej ekspansji w tym kierunku dużo mogliby powiedzieć ci, którzy przez Tryjest powracają z Szanghaju, Wławy, Wostoku i innych miast dalekiego wschodu. Stwierdzają oni ogólnie olbrzymi popyt na towary polskie, które jakimiś drogami okrężnymi dostają się do Chin, Japonii, wschodniej Syberii — dając w wyniku poważne zyski producentom. Co do eksportu polskiego na wschód — to w rachubę mogłyby wejść jedynie towary wysoce cenne, towary o niskiej wartości a przy dużej swej objętości nie mogłyby wytrzymać bardzo wysokich kosztów transportu — pomimo zastosowania taryfy adriatyckiej pomiędzy Polską a Tryjestem.

Dla Tryjestu mogłaby Polska dostarczać pewne gatunki towarów włókienniczych, futer, dywany, i firanki, węgiel i przetwory, naftę, ropę i przetwory handlowe, smołę, terpentynę, wyroby drzewne, cukier, fasole i kartofle, jajka, szkło, galanterię, ceratę, pióra, tołwki — dla bliskiego Wschodu: wszelkie towary włókiennicze w dużych partjach o specjalnych, znanych naszym fabrykom typach, barwach i desenjach, wyroby drzewne i metalowe, produkty chemiczne, cukier, zapalki, obuwie gotowe, wreszcie dla dalekiego Wschodu: przędzę i tkaniny bawełniane oraz wełniane, koce, kołdry, materiały ubraniowe, wyroby metalowe, jak gwoździe, szpilki towary emaliowe, platery warsztaty tkackie, maszyny rolnicze, meble gięte, zabawki oryginalne, papier oraz galanteria papierowa, obuwie gotowe.

— A jak z importem towarów do Polski?

— Wobec sprawnie funkcjonującego pośrednictwa angielskiego, francuskiego i holenderskiego import z dalekiego Wschodu byłby może mało realny, z Lewantu moglibyśmy otrzymywać poza bawełną wełnę z Angory, skóry, garbniki, owocowe, bakalie, co do Włoch wreszcie — to import poza oliwą, winem i owocami obejmuje ryż, makaron, jedwabie i wyroby z dziedziny mechaniki jak silniki, samochody itp.

— Jakie najdogodniejsze formy mogłaby przyjąć ekspansja handlu polskiego?

— Próby nawiązania stosunków handlowych z Tryjestem, czynione dotąd ze strony polskiej — nie odpowiadały celowi. Należałoby dążyć do zorganizowania stosunków z tryjeścieńskimi firmami handlowymi w sposób odpowiedni, przez zrzeszenie naszych kupców i fabrykantów w postaci spółki akcyjnej, lub spółki o ograniczonej poręce. Odpowiedniejszą, wydaje się drugiego typu spółka, gdyż nie wywalałaby zbyt wielkich kosztów administracyjnych, nie wymagałaby zbyt wielkiego kapitału w pierwszej chwili i nie nosiłaby anonimowego charakteru. Tego typu spółka o nie wielkim kapitale zakładowym musi łączyć poważne czynniki przemysłu i handlu z

zabezpieczeniem współdziałania solidnego banku i współpracy odpowiedzialnego towarzystwa transportowego, — wreszcie zyskać odpowiednie zastępstwo w Tryjeście. Niemniej odpowiednią formą byłaby spółka o dwustronnym charakterze — w łączności z firmami tryjeścieńskimi, co sprowadziłoby zainteresowanie z obu stron. W tym wypadku strona polska ograniczyłaby się do załadunku towarów w Polsce i wysłania ich do Tryjestu lub dalej — a dalszą ekspedycją zajęłoby się stowarzyszenie kupców tryjeścieńskich, skojarzonych ze spółką polską, wobec czego nastąpiłoby zmniejszenie kosztów handlowych. Strona włoska chętnie już dzisiaj okiem spoglądająca w kierunku Polski, uruchomiłaby swe aparaty handlowe, co by ożywczo podziałało na obrót towarowy z Tryjestem i przez Tryjest. To też aby nawiązać stosunki handlowe z Włochami — a co dla nas nierównie ważniejsze — z Lewantem i dalekim Wschodem należałoby ze strony naszego kupiectwa rozważyć w sposób rzeczowy możliwości, które daje Tryjest dla naszej handlowej ekspansji. Zresztą wszelkich w tej mierze wyjaśnień udzieli Konsulat polski w Tryjeście przy piazza Borsa 4. am.

Wiadomości gospodarcze.

Kalendarzyk Walnych Zgromadzeń Spółek Akcyjnych.

2. czerwca:
Bank Rolniczy we Lwowie.
6. czerwca:
Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie.
Sp. Akc. Elekrowni Okręgowej w Sierzy wodnej w Krakowie.
9. czerwca:
Przemysł Terpentynowy w Polsce — w Warszawie.
10. czerwca:
Polskie Towarzystwo Budowlane we Lwowie.
13. czerwca:
Sierszańskie Zakłady Górnicze w Sierzy.
Polski Przemysł Nitowy w Warszawie.
15. czerwca:
Powszechny Bank Kredytowy we Lwowie.
Powszechny Bank Związkowy w Polsce, we Lwowie.
16. czerwca:
Akcyjny Bank Związkowy we Lwowie.
17. czerwca:
Zakłady Przemysłowe Karol Machleid w Warszawie.
19. czerwca:
Karpalit we Lwowie.
20. czerwca:
Bank Cukrownictwa w Poznaniu.

=====
— Stan zasiewów w Polsce. Według danych urzędowych stan zasiewów w Polsce dla poszczególnych gatunków ziemio-plodów według przyjętego 5-cio stopniowego systemu kwalifikacyjnego wynosi: pszenica ożma 3,4, żyto ożma 3,4, jęczmień 3,4, rzepak ożma 3,4, koniczyzna 3,3.

— Podatki w czerwcu. W czerwcu przypadają wpłaty następujących ważniejszych podatków bezpośrednich w następujących terminach: podatek majątkowy, trzecia rata, do 30 czerwca br. — podatek przemysłowy od obrotu, miesięczna wpłata, do 15 czerwca, — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur itp. w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia.

— Sytuacja na łódzkim rynku. Z powodu zbliżającego się zastój letniego fabryki łódzkie stopniowo ograniczają produkcję i przygotowują się do kampanii zimowej. Obroty sezonowe nie przedstawiają się świetnie, sprzedaż była wprawdzie dość intensywna, ale trwała krótko. Podaż towarów zagranicznych była w tym sezonie wyjątkowo wielka, zarówno w towarach, jak i w wyrobach gotowych. Kryzys finansowy wskutek niekorzystnego bilansu sezonu letniego zaopatrzył się, powodując silne trudności płatnicze wśród najpoważniejszych firm. O zmniejszeniu liczby bezrobotnych narazie nie może być mowy. Zapowiadane głośno roboty inwestycyjne i budowlane w ogóle się nie rozpoczęły. Przemysł łódzki ma zamiar gorliwie zabiegać o pozyskanie rynków zbytu zagranicą.

— Udział zagranicy w V. Targach Wschodnich. Ambasador francuski w War-

szawie zawiadomił oficjalnie zarząd Targów Wschodnich we Lwowie, iż Francja w r. b. chce wziąć wydatniejszy udział w Targach, niż dotychczas. Sekcja polsko-francuska izby handlowej we Lwowie zajmie się urządzeniem francuskiego pawilonu. W Anglii panuje duże zainteresowanie targami wschodnimi, ponieważ angielskie koła gospodarcze dopatrują się w tych targach do skonałego punktu wypadowego na wschód. Kupcy tureccy mają zamiar również wziąć udział w targach o czym zawiadomili zarząd przez posła tureckiego w Warszawie. Poselstwo japońskie w Warszawie zwróciło się również do zarządu targów, z prośbą o informacje co do znaczenia i organizacji targów, gdyż z mierza podjąć odpowiednie kroki w japońskich kołach handlowych.

— Pierwsza transakcja polsko-chińska. Po raz pierwszy Białostockie zakłady włókiennicze wysłały do Chin partię pluszu jedwabnego i welwetu. Warunki, na jakich została zawarta transakcja, pozwalają przypuścić, iż Polska na przyszłość będzie mogła walczyć o ten rynek zbytu z powodzeniem.

— Niemiecki trust powietrzny. W Niemczech zawiązał się pod dyktando tow. „Junkers” trust towarzystw żeglugi powietrznej środkowej i północnej Europy. Kapitał zakładowy nowego trustu wynosi 10 milj. marek. W skład jego wchodzi wszystkie towarzystwa: niemieckie, szwajcarskie, fińskie, sowieckie, estońskie, duńskie, austriackie.

— Handel włosko-sowiecki. W r. 1924 Sowieci sprzedali Włochom towarów za 1377 milj. lirów a Włochy sprzedali Sowiecom tylko za 10 milj. Wobec tego, że Włochy tak mało mają korzyści ze stosunku z Rosją sowiecką, parlament nie zatwierdził projektowanego traktatu handlowego pomiędzy Włochami a Z. S. S. R.

— O czas pracy we Francji. Mimo obowiązującego we Francji 8-mio godzinowego dnia pracy, na skutek wydania około 40 dekretów dotyczących 3 i pół miliona robotników, modyfikujących zasadniczą ustawę w poszczególnych gałęziach przemysłu, faktyczny dzień pracy w przemyśle wynosi 9 godzin, w soboty 6—7 godzin.

— Obroty handlowe Sowieców w Polsce. Obroty handl. dokonane z Wnieśztorgiem w Polsce w ciągu 4 miesięcy br. są o 500 proc. większe, niż za ten sam okres w r. ub. Do znacznego ożywienia stosunków handlowych miało się przyczynić osiągnięcie porozumienia pomiędzy Bankiem Polskim a warszawskim oddziałem Wnieśztorgu w sprawie dyskontowania weksli wystawianych przez Wnieśztorz za towary nabyte w Polsce.

— Elektryfikacja Francji. Elektrownie północnej Francji w epoce przedwojennej posiadały zdolność wytwórczą 300 tysięcy kilowatów. Wojna, a zwłaszcza odwrót wojsk niemieckich zniszczyły całkowicie wszelkie instalacje. Po wojnie natomiast Francja zdążyła odbudować nie tylko wszystkie zakłady istniejące do roku 1914, ale również i szereg nowych, wymagając przy tym znacznie zdolność wytwórczą elektrowni do tego stopnia, że obecnie północną Francję możemy uważać za pierwszy kraj w Europie po Zagłębiu Ruhry pod względem elektryfikacyjnym.

== **O niezależności przemysłu rumuńskiego.** Rząd rumuński przedłożył parlamentowi projekt ustawy o organizacji przemysłu dla obrony kraju. W motywach zaznaczono, że państwo ma pierwszorzędny interes w zapewnieniu gospodarczej niezależności kraju. Dla osiągnięcia tego celu projektuje rząd, by pewne gałęzie przemysłu, które nie dadzą się rozbić na zwykłych zasadach rentowności, były objęte specjalną opieką państwa. Rząd ma być obowiązany do oddawania tego rodzaju fabrykom wszystkich zamówień danego działu i to po cenach, które mogą przekraczać o 5 proc. oferty zagraniczne. Ponadto ma rząd gwarantować minimalną dywidendę w wysokości 7 proc., w zamian za co posiada jednak prawo nadzoru nad tymi fabrykami.

== **Stan gospodarczy Ukrainy sowieckiej.** Władze Ukrainy sowieckiej same konstatują bierność bilansu swego handlu zagranicznego. Bierność ta wynika z masowych zakupów zagranicą artykułów pierwszej potrzeby, jak maki, cukru itp. Ogółem z Ukrainy w kwietniu wywieziono surowców i fabrykatów i produktów spożywczych za 9,780.000 rb. Zakupiono ogółem zagranicą w ciągu kwietnia br. maki za 3,850.000 rb. i cukru za 3,750.000 rb. Rząd ukraiński obraduje nad zrównoważeniem przywozu i wywozu.

== **Rozwój niemieckiej żeglugi handlowej.** Niemieckie przedsiębiorstwa okrętowe coraz to bardziej ogarniają rynki transportowe. Cały ruch towarowy pomiędzy morzem Śródziemnym, a zwłaszcza Włochami i państwami północnymi, jest obsługiwany przez Niemcy. Specjalna polityka taryf niemieckich linii okrętowych powoduje często takie wypadki, że transport niemiecki do znacznych miejscowości opłaca się taniej, niż transport innego państwa do miejscowości zupełnie bliskich. Ta niemożność przewożenia niemieckiego spowodowała, że narzędzia gospodarskie i wyroby papiernicze produkowane w Czechosłowacji, są zbywane na rynku greckim via Hamburg a nie Triest. Taryfy z Hamburga do Neapolu drogą wodną, są kilkakrotnie niższe od taryf kolejowych na krótkiej przestrzeni pomiędzy Como i Neapolem.

== **Nowa koncesja angielska w Rosji.** Ra da komisarzy ludowych SSSR, zatwierdziła projekt umowy koncesyjnej, opracowany przez główny komitet koncesyjny i dotyczący uprawnień angielskiego tow. akc. do eksploatacji terenów złotodajnych na wybrzeżu oceanu Spokojnego. Tow. to, a mianowicie mieszane sowiecko-angielskie tow. otrzymuje koncesję na eksploatację terenów złotodajnych nad rzeką Ajane w pow. ochockim, gub. kamczackiej, na skrajnym północnym wschodzie. Koncesja opiewa na 36 lat, przy czym w przeciągu pierwszych 2 lat koncesjonariusz obowiązany są rozpocząć prace wydobywcze. Wydobycie złota może być wywożone zagranicę, może być również zakupione przez rząd sowiecki.

== **Handel zagraniczny Norwegii w roku 1925.** Według urzędowych danych statystycznych norweskich co do handlu zagranicznego podczas 3 pierwszych miesięcy r. b. wartość importu wynosi 380 milj. kor. norweskich, eksportu 300 milj., co daje passywę w bilansie handlowym w wysokości 80 milj. kor. W porównaniu z rokiem ub. w analogicznym okresie czasu, wartość importu w r. b. zwiększyła się o 37 milj. kor., eksportu o 65 milj. kor. Z cyfr tych widać, że passywa bilansu handlowego w r. bież. zmniejszyła się na sumę 38 milj. kor., co stanowi efektywny sukces Norwegii w dziedzinie obrotu zagranicznego. Należy sądzić, że sytuacja będzie się stale poprawiać w miarę tego, jak przemija kryzys finansowy, który dotychczas paraliżował przemysł i handel norweski.

== **Rozwój niemieckiej floty powietrznej.** Według wiadomości z Londynu, Niemcy są w trakcie powiększania o 75 proc. w porównaniu z r. ub. swej handlowej floty powietrznej. Opłata będzie odpowiadała taryfom kolejowym pierwszej klasy. Wszystkie maszyny kierowane są przez pilotów niemieckich. Każdy z samolotów może być bez żadnych trudności, w krótkim czasie przystosowany do celów wojennych.

== **Lotwa nie życzy sobie robotników polskich.** Projekt sprowadzenia do robót rolnych większej ilości robotników rolnych z Polski spotkał się z silnym oporem centralnych władz lotewskich w Libawie. Zapotrzebowanie sił roboczych wzrasta. Ceny pracy na roli obecnie są następujące: formal prócz mieszkania i utrzymania otrzymuje rocznie 800—900 latów, pastuch za sezon letni 300—400 latów, pastuszką 400—500 latów. Opór władz lotewskich co do na pływ robotników z Polski, tłumaczy się chęcią przeszkolenia wzrostowi elementów polskich na Lotwie.

== **Bilans Banca Commerciale Italiana.** „Banca Commerciale Italiana” największy z prywatnych banków włoskich, związany z Niemieckim Koncernem t. zw. „Debanków” w sprawozdaniu za r. 1924 wykazuje wzrost zysku czystego, wynoszący 87 milj. lirów w porównaniu do 65 milj. lirów zar. 1923. Fundusz rezerwowy wzrósł o 20 milj. lirów. Depozyty i rach. bież. wzrosły o 6.531 milj. lirów, wobec 5.832 milj. lirów w r. 1923. Pożyczki udzielone przez bank wzrosły o 668 milj. lirów. Kapitał zakładowy wzrósł z 400 do 500 milj. lirów. Według słów raportu wzrost ten pochodzi z jednej strony z rozwoju interesów banku, z drugiej zaś do pewnego stopnia z powodu deprecjacji lira. Poza innymi interesami bank ten przyjmował udział w finansowaniu po-

życzki włoskiej dla Polski, oraz w pożyczkach dla Niemiec, Austrii i Węgier.

== **Spadek drożyzny w kwietniu rb.** Drożyzna w Warszawie w porównaniu z marcem, w kwietniu rb. zmniejszyła się o 0.6%. Z ważniejszych pozycji, wchodzących w skład teoretycznego budżetu przeciętnej rodziny, służącego za podstawę obliczeń komisji statystycznej, wykazują zmiany: żywność — spadek 2.6%, opał — spadek 2.6% mieszkanie — zwykła 12.4%, inne wydatki — spadek 0.1%. W porównaniu z okresem przedwojennym koszty utrzymania w Warszawie wzrosły o 50%, w porównaniu z kwietniem r. ub. przeciętnie o 20%.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICZNEGO:

Warszawa. 2 czerwca. (Tel. wł.) Londyn 25.30, Nowy Jork 19.25, Zurych 99.00, Praga 651, Wiedeń czeki 13625—136665, banknoty 13560—13660, Berlin 80.47—80.87, Gdańsk 99.64—99.60.

GIELDA NOWOJORSKA.

Warszawa. 2 czerwca. (Tel. wł.) Londyn 4.86 1/8, Paryż 4.95%, Bruksela

4.85%, Rzym 3.96%, Madryt 14.56%, Berno 19.36, Praga 2.96 1/4, Berlin 23.80.

GIELDA POZNAŃSKA.

Warszawa. 2 czerwca. (Tel. wł.) Polski Bank Handlowy 3.80, Bank Ziemi 3.00, Herfeld Victorius 3.50, Poznańska Spółka Drzewna 0.55, Wytwórnia Chemiczna 0.40.

ZBOŻE.

Lwów, 2 czerwca.

Na targu zarysowuje się zniżka cen pszenicy i żyta. Podaż dostateczna, zainteresowanie mierne.

Tendencja na ogół zniżkowa. — Usposobienie rezerwowane. — Transakcje sporadyczne w zbożu nowego zbioru, płacono za parę 7 dol. 75 ct.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica 34—35; żyto 29—30; jęczmień prze-miałowy 26.50—27.50; owses loco Lwów ru muński 33, Kanad. 34, niemiecki 36.

Herbata RIEDLA

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 2 czerwca.

Kurs dolara ef. w wolnych obrotach utrzymany na niezmiennym poziomie zł. 5.18. — Na giełdzie walutowo-dewizowej ruch bardzo słaby. Kursy mogą utrzymać. Notowano: N. Jork kabel zł. 5.2075, Londyn 25.25, Zurych 100.70, Praga 15.40 do 15.41, Wiedeń 73.20. Nadto notowano telegraficzną wypłatę na Berlin po kursie 123.72 1/4. Z egzotyków notowano wypłatę na Budapeszt po kursie 73.25 za 1,000.000 kor. węg. Paryż bez obrotów.

Na giełdzie akcyjnej stagnacja w dalszym ciągu. Obroty bardzo słabe, kursy częściowo utrzymane, częściowo zniżkowe, tendencja niejednolita.

Z akcji bankowych notowano Bank Hipoteczny 0.48, Przemysłowy 0.26. Z papierów wiedeńskich Browary 7.70 do 7.80, Zieleniewski 10.00, do 10.05. Akcje cukrownicze utrzymywane na poziomie ostatnich notowań. Z innych kotowanych notowano Cmielów

0.35, Gazolinę 1.05—1.10, Pezet 0.24—0.25, Polska Naftę 0.23—0.24.

Z dniem dzisiejszym na zarządzenie władz giełdowych oficjalna cedula giełdowa nie będzie obejmować transakcji w akcjach nie kotowanych zawartych na tutejszej giełdzie. W takim stanie rzeczy transakcje zawarte poza giełdą oficjalną będą miały charakter zupełnie prywatny. W „Słowie Polskim” podawać będziemy kursy te w sposób identyczny jak dotychczas.

Z niekotowanych dokonano dziś następujących transakcji: Jaworzno setki 9.35, dwu dziesiątki piątki 9.60—9.75, drobne 10.00; Lesienice 1.10; Gazy wschodnie 7.00.

Papiery państwowe, listy zastawne, obligacje komunalne i akcje Banku Polskiego w zupełnym zaniedbaniu.

Transakcje w akcjach: Bank Hipoteczny 0.48; Bank Przemysłowy 0.26; Browary 7.70, 7.75, 7.80; Chodorów 3.50; Chybie 4.10, 4.15; Cmielów 0.35; Gazolina 1.10, 1.05 Pezet 0.24, 0.25; Polska Nafta 0.24, 0.23; Zieleniewski 10.00, 10.05.

Dywidenda w zł.	Kapitał zakładowy		Wartość nominalna		Akcje kotowane	Transakcje		
	w milj. Mkp.	w tys. złotych	Mkp.	Zł.		2 czerwca	29 maja	28 maja
—	1.050	5.000	280	100	Bank Hipoteczny	0.48	0.48	0.48
0.30	600	5.000	1.000	100	Polski Bank Handl.	—	—	—
0.05	1.000	3.000	280	10	Bank Małopolski	—	—	0.28
—	500	—	280	—	Bank pow. z kred.	—	—	—
—	2.800	6.000	280	100	Bank Przemysłowy	0.26	0.26	0.25 1/2—0.26
—	2.860	3.000	280	—	Bank Ziemi kred.	—	—	—
0.60	1.000	20.000	1.000	20	Zw. Sp. z. w. Poz.	—	—	—
1.00	400	—	500	—	Browary	7.70—7.80	—	—
0.25	1.000	6.250	1.000	100	Chodorów	3.50	3.50	—
0.50	450	3.000	1.000	—	Chybie	4.10—4.15	—	4.15—4.20
—	—	6.600	1.000	50	Cegielski	—	—	—
—	900	900	1.000	10	Cmielów	0.35	—	—
—	1.000	—	500	—	Lokomotywy	—	—	—
—	35	—	140	—	Gafota	—	—	—
—	750	1.500	1.000	—	Gazolina	1.05—1.10	1.10—1.15	1.15
—	—	2.000	140	100	Górka	—	—	—
—	—	—	140	—	Karpalit	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Niemojowski	—	—	—
—	650	2.625	1.000	—	„Nitrat” Zakł. ch.	—	1.50—1.55	—
0.04	2.500	2.500	500	10	Oikos	—	—	—
0.02	500	750	500	25	Parowozy	0.24—0.25	—	0.56
—	—	—	1.000	—	Pezet	—	—	—
—	500	500	500	—	Pocisk	0.23—0.24	—	—
—	—	10.000	—	—	Polska nafta	—	—	—
—	—	—	500	—	Polskie Tow. Bud.	—	—	—
—	—	—	140	—	Rakusza	—	—	—
0.20	600	3.000	700	—	Siersza gór.	—	—	—
—	600	5.000	1.000	25	Tepege	—	3.50	—
2.00	—	7.500	1.000	100	Tespy	10.00—10.05	—	10.10
—	528 1/2	—	140	—	Zieleniewski	—	—	—
—	300	—	1.000	—	Tohan	—	—	—
—	—	62 1/2	1.000	10	Tehate	—	—	—
—	—	—	—	—	Hurtownia kol. S.A.	—	—	—
Akcje niekotowane								
—	1.000	—	10.000	—	Arma	—	—	—
—	112	—	140	—	Azot	—	—	—
—	500	—	1.000	—	Brugger	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Elektrosan	—	—	—
—	—	220	1.000	100	Foresta	—	—	—
—	500	—	1.000	—	Gazy Wschodnie	7.00	7.00	—
—	1.000	500	1.000	—	Gazy Zachodnie	—	1.55—1.60	1.55
—	400	—	500	—	Gazociagi	—	—	—
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 100)	9.35	—	—
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 25)	9.60—9.75	10.00	10.00—10.10
—	400	—	500	—	Jaworzno (drobne)	10.00	—	—
—	600	—	500	—	Len	1.10	—	—
0.10	—	—	1.000	—	Lesienice	—	—	—
—	2.340	—	1.000	—	Machlejd	—	—	—
0.16	1.008	2.016	1.000	10	Nobel	—	—	—
—	44	5.500	4.000	—	Olkus	—	—	—
—	44	5.500	4.000	—	Przeworsk okaz.	—	—	—
—	49	—	200	—	Przeworsk imien.	—	—	—
—	50	—	1.000	—	Radziwiłł	—	—	1.60
—	35	—	1.000	—	Rucker	—	—	—
—	—	—	280	—	Schön	—	—	—
—	15.000	—	1.000	—	Szkoło w Krośni	—	—	—
—	—	—	—	—	Węglówki	—	—	—

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Lwów, 2 czerwca 1925.

W transakcjach międzybankowych:

1 Dolar amerykański	Zł. —
Nowy Jork	—
1 Funt szterling	25.20
100 Franków belgijskich	25.25
100 „ francuskich	—
100 „ szwajcarskich	100.60
100 Florenów holenderskich	—
100 Koron czechosłowackich	15.40—15.41
100 Koron duńskich	—
100 Szylingów austriackich	73.20
100 Marek niemieckich	123.72.5
100 Leji rumuńskich	—
100 Lirów włoskich	—
100 Dynarów jugosłowiańskich	—

100 „ w wolnym obrocie: 5.18.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 2 czerwca. (PAT)			
Belgia	25.37	25.44	25.31
Belgrad	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	208.75	209.25	208.25
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	25.26	25.32	25.20
Nowy Jork	518.5	5.20	5.17
Paryż	26.05	26.11	25.99
Praga	15.41.5	15.45	15.38
Szwajcaria	100.65	100.90	100.40
Wiedeń	73.18	73.36	73.00
Włochy	20.65	20.70	20.60

(Pierwsze cyfry oznaczają transakcje, — drugie, sprzedaż — trzecie: kapno).

GIELDA ZURYCHSKA.

Zurych, 2 czerwca (zamknięcie) (PAT)			
Paryż	25.62	Kopenhaga	97.15
Londyn	25.10.5	Sofia	3.70
Nowy Jork	516.5	Praga	15.32.5
Belgia	25.05	Warszawa	99
Włochy	20.45	Budapeszt	0.72.9
Hiszpania	75.15	Białogród	8.60
Holandia	207.07.5	Ateny	8.77
Berlin	123	Konstantynopol	2.65
Wiedeń	72.86	Bukareszt	2.45
Sztokholm	138.25	Heisingfors	13.00
Oslo	86.65	Buenos Aires	209.75

Tendencja słaba.

GIELDA LONDŃSKA.

Londyn, 2 czerwca. (PAT)			
Nowy Jork	486.125	Holandia	1210.125
Francja	97.70	Dania	25.95
Belgia	99.60	Niemcy	20.42
Włochy	122.50	Austria	—
Szwajcaria	25.11	Praga	164

GIELDA PARYSKA.

Paryż, 2 czerwca. (PAT)			
Londyn	97.60	Holandia	339
Nowy Jork	2007	Szwajcaria	807
Belgia	98.10	Szwecja	537
Włochy	79.75	Rumunia	9.50

GIELDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe.

Warszawa, 2 VI. 29 V.			
8 pr. Państwowa Pożyczka złotowa	7500	7500	7500
4 pr. Pożyczka Dolarowa	62.50	62.50	62.50
10 pr. Pożyczka Kolejowa	85.00	85.00	85.00
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	4600	4600	4600

Akcje.

Bank Dyskontowy Warszawski	5.05	5.05
Bank Handlowy Warszawski	4.50	5.00
Bank dla Handlu i Przemysłu	1.00	1.00
Polski Bank Handlowy	—	—
Polski Bank Przemysłowy	0.28	—
Bank Zachodni	1.50	1.50
Bank Zjednoczonych Ziemi Polskich	2.50	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	7.50	—
Kijewski	—	—
Puls	0.47	0.46
Spies	2.15	—
Zgierz	—	—
Elektr. Z. Dabr.	—	—
Elektrownia	1.85	1.83
Brown Boveri	—	—
Sila i Swiatlo	—	—

DANCINGI DOMOWE
urządza światowej marki
GRAMOFON „His masters voice”
„GŁOS SWEGO PANA”

Gramofon ten najnowszej konstrukcji (system R A D I O z podkładką mikrofonową) uznany przez pierwszorzędných znawców całego świata za najlepszy. Wzorowa reprodukcja bez szmerów. Wielki wybór płyt, również żydowskich i hebrajskich kantorów: Rozenblatt, Kwartina, Siroti. 3781

THE GRAMOPHONE Co. Limited, LONDON
Generalny reprezentant na Polskę:
JOZEF WEKSLER
Kraków, Florjańska 25. Lwów, Sykulska 2.



POSADY POSZUKIWANE.

2 grosze za wyraz.

MŁODY, energiczny praktykant gospodarczy poszukuje bezpłatnej praktyki na czas od końca sierpnia 1926 roku. Towarzyskie traktowanie. „Praktykant rolny” Administracja pisma. 4664

BUCHALTER kawaler z długoletnią praktyką poszukuje posady sekretarza, kasjera, magazyniera, rachmistrza w Zarządzie dóbr, Zakładzie przemysłowym, fabryce, hotelu, pensjonacie lub zdrojowisku. Zgłoszenia Janowicz, Lwów, Jądwił 35. 4442

INTELEKTUALNA osoba lat średnich, niezależna, miła, spokojna, potrzebna do zajęcia się domowym małym gospodarstwem traktowanie rodzinne, adres Administracji. 4695

EKSPEDJENTKA poszukuje jakiegokolwiek zajęcia ewentualnie na zastępstwo. Zgłoszenia do Administracji „Ekspedjentka”. 4711

BIEGŁA stenotypistka polsko-niemiecka, z kilkuletnią praktyką biurową, chętniej poszukuje posady. Zgłoszenia „Rutynowana”, Administracja. 4699

INTROLIGATOR-BUCHALTER inteligentny, z dłuższą praktyką w obrotach, 1-a referencja, jęz. pols. i niem. dobry organizator, zmieniający posadę, szukając poważnego stanowiska kierownika biura w tym lub pokrewnym zawodzie, instruktora lub stożowego zajęcia w większym wydawnictwie lub bibliotece. Zgł. w Admin. „Słowa Polskiego” pod L. 4602

NAUKA I WYCHOWANIE.

6 groszy za wyraz.

SKŁUCHACZ prawa, dobrych form towarzyskich, posiadający referencje, poszukuje na lato lekcji w domu obywatelskim. Zgłoszenia do adm. „Słowa” pod „K-ski”. 4658

MATURYSTA przyjmie lekcję na wsi zaraz. Adm. Słowa „Maturysta”. 4662

FRANCUSKIEGO i niemieckiego wyuczęm szybko i łatwą metodą, udzielam konwersacji, gramatyki, literatury, tudzież przygotowuję do matury z tych języków. Długosza 37, II p. 4644

NA LETNIE MIESIĄCE poszukuje na wsi pod umiarkowanymi warunkami lekcji muzyki i języków poważną siłą nauczycielską. Zgłoszenia adresować „Muzyka i Języki” Biuro Jacobiego, Lwów, Zimorowicza 14. 4636

WYUCZA się jazdy samochodem i przygotowuje się do egzaminu na kierowcę samochodowego. Cena 100 zł. Zgłoszenia, ul. Gipsowa 19 w garażu między 3-6 popołudniu. 4698

PAPIER introligatorski. Uczę wyrobu papieru introligatorskiego, kolorowanego, złoconego, apretowanego. Zgłoszenia od 10-12 rano. Marja Stefkowa, Klejnowska 4 III p. 4701

LEKCI matematyki, fizyki, przyrody udziela akademik Listy Administracji pod „Korepetytor”. 4183

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE

6 groszy za wyraz.

MIESZKANIA z 2-3 pokojami i kuchnią, czynsz z góry szukam „Katoik”. 4638

TATAROW nad Prutem mieszkanie 3 pokoje, duża weranda 2 balkony, kuchnia, także jeden pokój pojedynczy. Wiadomość listowna Marja Opolska Zyblikiewicza 5. 4662

PRZYJME na mieszkanie do kucharza obsługującego. Adm. Słowa „Mieszkanie”. 4663

BARDZO ładne soneczne 3 pokojowe mieszkanie z kuchnią z zupełnym komfortem w śródmieściu, ślicznie położone do odstąpienia. Zgłoszenia pod „Porozumienie” do Administracji. 4706

W RYMANOWIE-ZDROJU dwa pokoje soneczne, kuchnia tanio do wynajęcia na lato. Zgłoszenia u H. Baczyńskiej, Lwów, ulica Teatyńska 33. II piętro. 4704

ŁADNY pokój frontowy umeblowany z wszelkimi wygodami oraz drugi mniejszy przy dołnej części ulicy Listopada razem lub oddzielnie zaraz do wynajęcia. Wiadomość, ul. Ujejskiego 4, I p. na prawo. 4693

OSOBA starsza inteligentna zaimie się domem z krojem i szyciem za pomieszkaniem. Zgłoszenia do Administracji pod szycie. 4703

DAM posadę lub przyjmie do współpracy, za oddanie dwóch lub jednego pokoju w śródmieściu z telefonem na biuro i mieszkanie. Wiadomość Batorego 6. Pensja „Polonia” pokój Nr. 2. 4727

POKÓJ ładny, umeblowany dla żonących, Długosza 19, I p. 4724

LETNISKO we dwozje otoczonym parkiem, poblizko lasu szpilkowego, pokoje z utrzymaniem światłem od 4 zł. Przyjmuje zgłoszenia, informuje Zarząd pocztą Witków-Nowy. 4715

JAREMCZE pensjonat „Zofia” w górzyńskiej okolicy przylegający do Prutu. Od dworca 6 minut drogi. Pierwszy sezon 6 zł. dziennie. Własny Zarząd. — Józef Grubecki, Lwów, Turecka 3. 4717

RÓŻNE DONIESIENIA.

6 groszy za wyraz.

KRAWCZYNI samodzielna pierwszorzędną siłą podejmie się przez czas wakacji szycia we dworze lub tem pogóbiej na prowincji najchętniej. Może się zająć gospodarstwem lub pielęgnowaniem chorych. Zgłoszenia, Lwów, Łyczakowska 27. Pracownia sukien, Marja. 4723

KONKURS.

Prywatne gimnazjum polskie z prawami szkół państwowych w Dolinie poszukuje od 1 września 1925 do klas wyższych nauczycieli(ek):

matematyki i fizyki
historii i geografii
gimnastyki, muzyki i śpiewu.

Podania z dokumentami należy wnieść na ręce Dyrekcji gimnazjum, najdalej do dnia 20 czerwca b. r. — Warunki wedle umowy. 4708

FIRMA

ANTONI HALSKI

LWÓW, UL. SOBIESKIEGO 3.

OBNIŻYŁA CENY WSZYSTKICH TOWARÓW od 10-15%.

Poleca: Łózka żelazne i mosiężne, umywalki żelazne. - Stoły i krzesła ogrodowe. - Magle pokojowe wyżymaczki do bielizny, pralki porcel. i cynkowe.

3663

Przetarg

na budowę domów dla Straży celnej, wraz z budynkami gospodarczymi na pograniczu czeskosłowackim:

- 1) w Szybenach pow. Kosów
- 2) pod Howerlą pow. Nadwórna
- 3) w Jablonicy pow. Nadwórna
- 4) w Wyszkowie pow. Dolina
- 5) w Klimcu pow. Skole
- 6) w Krywcę pow. Turka n/Stryjem
- 7) w Wetlinie pow. Lisko
- 8) w Woli wz. pow. Sanok.

Plany tych budynków i warunki budowy można przegladnąć w godzinach urzędowych w Dyrekcji Cel we Lwowie ul. Rutowskiego I. 17, parter u St. Insp. Str. cel. Adama Sadińskiego, gdzie też należy podjąć wzory na oferty, przepisy o rozprawach ofertowych i opisy budów.

Rzeczą przedsiębiorcy, który otrzyma wykonanie jednej lub więcej budów będzie sporządzić przedmiar na podstawie planów i opisu robót i przedłożyć go Komitetowi Budowy do zatwierdzenia.

Rozprawa ofertowa będzie przeprowadzona ryczałtowo na podstawie opisów robót i szczegółowych warunków, jednak należy oferty przedkładać na każdą budowę z osobna.

Otwarcie ofert nastąpi 15 czerwca br. o godzinie 11 tej przed południem w biurze Dyrekcji Cel, Wydział II.

Ofertę należy złożyć w kopertach opieczetowanych, na kopercie ma być umieszczona pieczęć firmy oferującej i wymieniona budowa, na którą się oferuje.

Do oferty należy dołączyć kwit depozytowy ze złożonego wadium w wysokości 3 proc. kwoty oferowanej w Kasie Skarbowej we Lwowie wzgl. w jednej z Kas skarbowych na prowincji. Wadium należy złożyć w gotówce wzgl. w liście gwarancyjnym jednej z instytucji finansowych uznanych przez Ministerstwo Skarbu jako zdolnych do wydawania listów gwarancyjnych.

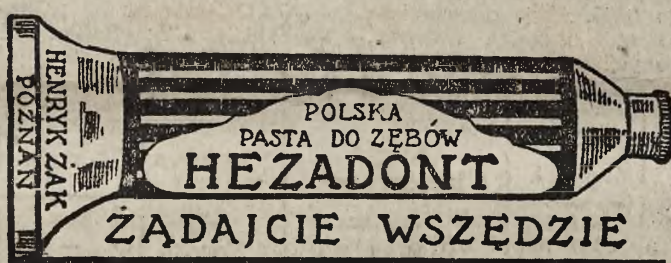
Za komitet budowy domów dla Straży celnej:

Adam Sadiński w. r.
Delegat Ministerstwa Skarbu.

Inż. Feliks Goldberg w. r.
Delegat Ministerstwa Rob. Publ.

We Lwowie, dnia 2 czerwca 1925.

4719



4321 **ZASTĘPCY NA MAŁOPOLSKĄ I HRESY:**
W. DENKOWSKI i W. REPA, Lwów, ul. Pańska 11-a.

ZNANE Z JAKOŚCI TYLKO NAJPRZEDNIEJSZE OBUWIE! NA RATY! SANDAŁY!

NIEZBĘDNE OBUWIE PŁÓCIENNE NA LATO!

DAMSKIE, MĘSKIE, DZIECIENNE I DLA STARSZYCH PAN.

SPECJALNOŚĆ SANDAŁY PODWÓJNIE SZYTE

POLECA CHRZEŚCJAŃSKA HURTOWNIA OBUWIA

LWÓW „HERA” LWÓW
RYNEK 34. RYNEK 34.

4729

L. 2806.

Kierownictwo Rejonu Inż. Sap. w Krakowie, że równocześnie ogłasza w „Polsce Zbrojnej” i w „Monitorze Polskim”

Przetarg ofertowy

na:

- 1) wykonanie instalacji elektrycznej w domu mieszkalnym dla oficerów w Krakowie,
- 2) wykonanie częściowej kanalizacji lotniska w Bakowicach,
- 3) remont drogi dojazdowej do lotniska w Bakowicach,
- 4) wymianę wolnych przewodów elektrycznych w koszarach Kamieńskiego.

4710

Kierownik Rejonu Inż. Sap. Inż. St. Paszkowski ppłk. m. p.

Wanny

nasładowki, waniarki,
łódeczka dziecienna 10%
taniej sprzedaje Handel
żelaza 4125

„MARTULUS”, Lwów, Trybunalska 1.

CHOROBY serca przyjmuje Lecznica „Salus”, Kraków Szujskiego. Leczenie fizyka ne, dyetyczne. Wygodne urządzenia. W pokojach zimna i ciepła woda, telefon. 4350

ZA wypożyczenie 2-3 tys. na dobre zabezpieczenie dam wysoki procent lub utrzymanie na sezon w zdrojowisku „Inżynier”. 4714

Karlsbad Dr. Scharf

ordynuje jak w latach ubiegłych 3618

Alte Wiese Dom Nastopil

FORMOSAL-DERMA

jedyny skuteczny środek przeciw poceniu się rąk, pach i nóg. WSZĘDZIE DO NABYCIA.

4.89

4688 Naftalinę i inne środki przeciw mólom, pluskwom itp. Sznurowy, gąbki, stojaki na szczotki do zębów, pudełka na mydła i t. p. rzeczy -o- celloidynowe poleca -o-

JÓZEF KOLEŻAŃSKI
WE LWOWIE, — BATOREGO 34-a.

Jaśnie Wielożnemu Państwu

Baronowstwu BRUNICKIM

właścicielom Zakładu kąpielowego w Lubieniu Wielkim koło Lwowa za hojne dary w gotówce i udzielone w 1-ym sezonie wolnych 100 kąpeli dla biednych kuracjuszy bez różnicy wyznania składamy w imieniu naszym jakoteż tych biednych serdeczne dzięki.

Wielożnemu Panu Dyrektorowi Zakładu emf. starsz. Zarządcy Skarbowemu Feliksowi Lamborowi za nader taktowne i przychylnie traktowanie kuracjuszy bez różnicy wyznania i narodowości, biednych czy bogatych jakoteż za życzliwe udzielanie wszystkim bezinteresownych rad i wskazówek składamy serdeczne „Bóg zapłać”. Z pełnym też uznaniem nadmienić należy zmułną i gorliwą pracę kontrolora zakładowego Wgo Pana Józefa Barana około utrzymywania ładu i porządków w Zakładzie, sprawności karnej i ugrzecznionej służby łazienkowej. Za komitet

4725 **Uszer Handel.**

DYREKTOR ODDZIAŁU
NA MAŁOPOLSKĘ WSCHODNĄ,

ogniowiec, pierwszorzędną siłą, poważnie ustosunkowany, posiadający własny duży portfel ogniowy i stosunki z agentami, poszukiwany przez poważne TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ.

46/6

Oferty pod „Ubezpieczenie” do Biura Ogłoszeń T. PIETRASZEK, Warszawa, Marszałkowska 115.

KOŁDRI i MATERACE

przerabia solidnie w 24 godz. 3672

Magazy. Pościeli i Bielizny

J. DREXLER i Synowie

LWÓW, PLAC KAPITUŁNY 2.

Poleca się również na sezon letni

KOCE, SIENNIKI prześcieradła,

bieliznę męską i damską.

CENY ZNACZNIE ZNIŻONE.

ROLNICY!

Najwyższy czas zamówić Młocarnię z przenośnym motorem „PERKUN” popęd. 3 dniennie, obsługa bardzo łatwa, oraz pasy, obrabiarki, maszyny młyńskie, maszyny rolnicze, oleje, smary, pompy, wagi i t. p. poleca 4687 „PILOT” Lwów, ul. Batorego 4.

FOTOGRAFICZNE

APARATY 3993

I PRZYBORY POLECA

JAN BUJAK

Lwów Kopernika 4

CENNIKI BEZPŁATNIE.

KONKURS.

Prywatne Gimnazjum miejskie z prawem publiczności w Kałuszu rozpisuje konkurs na posady nauczycieli t. j.:

1. matematyka-fizyka

i 1. przyrodnika.

Pierwszeństwo mają siły ukwalifikowane. — Warunki wedle norm rządowych ze specjalnym dodatkiem miejscowym, który wyosi 10 proc. — Podanie należy udokumentowane, zaopatrzone w curriculum vitae należy wnieść na ręce Komisarza rządowego najdalej do dnia 20 czerwca 1925.

Kałusz, dnia 28-go maja 1925.

Magistrat miasta Kałusza.

Dyrektor Gimnazjum:

Andrzej Kłisicki mp.

Komisarz rządowy:

Kazimierz Sokol mp.

4720